DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 245. Środa, 25 Października (6 Listopada). 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętatach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12—Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnośić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67 —Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.—Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, 24 Października (5 Listopada).

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II-go,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rosij,
Króla Polskiego,
Wielkiego Księcia Finlandzkiego.
&., &., &.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych z d. 22-go Sierpnia 1867 r. i stosownie do Najwyższego zezwolenia, oznajmionego w odezwie Zawiadującego Własną Jego Cesarskiej Mości Kancelarją do Spraw Królestwa Polskiego z d. 4-go Października r. b. Nr. 3358, Komitet Urządzający zmieniając odpowiednie artykuły Najwyższego Manifestu z d. 29 Czerwca (11 Lipca) r. b. o tegorocznym poborze do wojska w gubernjach Królestwa Polskiego, postanowił i stanowi:

1) Wykonywanie obowiązków byłej Rady Lekarskiej Królestwa, odnoszących się do tegorocznego poboru do wojska w gubernjach Królestwa Polskiego, wkłada się na zostającego przy Namiestniku w Królestwie Inspektora Lekarskiego, który obowiązki te wykonywać ma wspólnie z lekarzami cywilnym i wojskowym, wyznaczonymi przez Namiestnika w Królestwie, przy czem rewizja spisowych, zbrakowanych przez gubernjalnych Naczelników wojskowych odbywaną być winna stosownie do art 23-go Najwyższego Manifestu z dnia 29 Czerwca (11 Lipca) r. b. w obec deputata ze strony wojskowej.

2) Postanowienie niniejsze wniesione być ma do Dziennika Praw, według przepisanego porządku.

Działo się w Warszawie na 212 posiedzeniu dnia 13 (25) Października 1867 r.

Namiestnik w Królestwie
Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hrabia *Berg*.

W nieobecności Członka-Zawiadującego Czynnościami Komitetu Urządzającego,
Dyrektor Kancelarji (podp.) *Nieratow*.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II-go,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rosij,
Króla Polskiego,
Wielkiego Księcia Finlandzkiego
etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych z d. 23-go Stycznia r. b. 1867, Komitet Urządzający w rozwinięciu Najwyżej w d. 19 (31) Grudnia 1866 r. zatwierdzonej Ustawy o Zarządzie Gubernjalnym i Powiatowym w Gubernjach Królestwa Polskiego, stosownie do Najwyższego Rozkazu w dniu 20-ym Września r. b. zapadłego, postanowił i stanowi:

1) W interesach dotyczących poszukiwania osób i majątków, Rządy Gubernjalne Królestwa Polskiego, stosować się mają do przepisów w tym względzie ustanowionych dla Rządów Gubernjalnych Cesarstwa, zawierających się w art. 864 i następnych Tomu II Urządzeń Gubernjalnych (wyd. 1857 r.). Na Rządy Gubernjalne wkłada się przeto obowiązek:

a) aby podległym sobie władzom i osobom zalecily do wykonywania przepisy zawarte w art. 871, 872 i 873 tegoż II Tomu Urządzeń Gubernjalnych, jako też określone w istniejących z obcemi mocarstwami konwencjach, przepisy co do ujętych dezerterów wojskowych, tudzież co do poszukiwania poddanych państw obcych, i

b) aby pierwszy oddział „Dziennika Gubernjalnego", z należącemi do niego dodatkami o poszukiwaniach, niezależnie od rozsyłania do podległych każdemu Rządowi Gubernjalnemu władz i osób stosownie do art. 875 i 885 Tomu II Urządzeń Gubernjalnych, rozsyłały do wszystkich Rządów Gubernjalnych Cesarstwa i Królestwa, w takiej ilości, jaka w każdym z nich jest potrzebną dla rozesłania do wszystkich podległych im władz i osób.

2) Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być winno w Dzienniku Praw, wkłada się na Rządy Gubernjalne w Królestwie Polskiem.

Działo się w Warszawie na 212 posiedzeniu, dnia 13 (25) Października 1867 r.

Namiestnik Królestwa,
Jenerał-Feldmarszałek (podpisano) Hrabia *Berg*.

W nieobecności Członka-Zawiadującego Czynnościami Komitetu Urządzającego,
Dyrektor Kancelarji (podpisano) *Nieratow*.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rsr. 3,004 kop. 56, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 21 Października (2 Listopada) r. b. Zacharjaszowi *Kryczynskiemu*, właścicielowi dóbr Szyłańcie, położonych w Gubernji Suwałkskiej, Powiecie Kalwaryjskim, Gminie Randań, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Suwałkskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 665 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 21 Października (2 Listopada) r. b. Rudolfowi *Najgebauer*, właścicielowi dóbr Chociszew, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Konskim, Gminie Kalinowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 314 kop. 72, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 21 Października (2 Listopada) r. b. Rudolfowi *Radzymińskiemu*, właścicielowi dóbr Tuwalczew, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Błaszki, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 1,215 kop.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEDOUCZEK

(Ciąg dalszy *)

— Nie ma nic gwałtownego! Namyślę się jeszcze, wtrąciła pani Janowa i rozmowę zwrócono na inny przedmiot.

Po upływie dni kilku, znowu Buczycki rzekł do syna.

— Zazwyczaj bardzo małe jest pole do odznaczenia się dla młodzieży średniej klasy. Po biurach pełno, dzierżawy drogie, do rzemiosł szlachta nie rzuca się jeszcze u nas. Pan Bóg wie co obrać!... Gdybyś skończył Marymont, przebył praktykę gospodarską, możnaby cię dobrze ożenić... Pan Bóg nie odmówił ci urody...

— Ojciec żartuje!

— Dla czego?

— Mężczyzna, żeby miał być winien przyszłość swoją kobiecie?.. nie! to nie po męzku!... Zbyt dumny jestem na to...

— Kobieta powinna mieć posag, a mężczyzna rozum!

— A ja sądzę, że mężczyzna i chleb mieć powinien...

*) Patrz Nº 228, 229, 230, 231, 232, 234, 235, 236, 237 i 241.

— Główna zasada, rzekł Buczycki, ażeby wznieść się bez postępowania złą drogą...

— I nie poniżać się...

— A! toć ja wiem o tem mój kochany!... Przecie widzisz jak postępowałem całe życie, do czego dążyłem...

Nareszcie, upłynął miesiąc, drugi i trzeci, a gdy Stanisław nie obmyślił nic stałego, ojciec taką dał mu radę:

— Dostaniesz odemnie 500 złotych i garderobę, bo więcej dać ci teraz nie mogę—i pojedziesz do Warszawy.

— Jeden z twoich braci stryjecznych ożenił się niedawno, jest człowiekiem bardzo porządnym, ma dobrą posadę, udasz się więc pod jego opiekę, a on doradzi ci i pomoże w każdym wypadku. Zechcesz wstąpić do Marymontu, dobrze!... toć jeszcze wyskubię się na opłatę wpisu... Chciałbyś iść do uniwersytetu, może mógłbyć otrzymać stypendjum, a jeżeli do urzędowania, to w Warszawie (jak mówią) jest *wielki ołtarz* i o awans łatwiej niż w gubernji.

Po tej ostatecznej naradzie, przygotowano znaczny zapas garderoby i bielizny dla Stanisława, ojciec wyliczył mu 75 rubli, pobłogosławił, macoszka pożegnała go bardzo czule, braciszek obiecał, że przyjedzie do niego, pani Tadeuszowa przydała mu spinkę brylantową, pierścionek z perełkami, 25 rubli—i odprowadziła go na pocztę.

Nad ranem dnia następnego, bohater nasz ujrzał już Warszawę. Przed rogatkami, przypatrywał się porządnym budynkom, w mieście zastanowiła go olbrzymia przestrzeń murów, na poczcie opłacił się strażnikom i odniesiono mu rzeczy do rzymskiego hotelu.

Przespawszy się cokolwiek, otworzył okno na ulicę i zaczął przypatrywać się przechodniom. Punkt ten jest dosyć uczęszczany, więc z godzinę przyglądał się tłumom ludzi, co raz nowych, co raz innych, dziwił się, że każda twarz obca, że nikt nie staje, nie zatrzymuje się, nie wita się głośno, nie całuje ale każdy biegnie prędko, szybko, Bóg wie dokąd, po co?...

Zrobiwszy taki przegląd, ubrał się jak mógł najstaranniej, wstąpił do fryzjera, rękawicznika, zawrócił znowu do hotelu—zjadł śniadanie, obejrzał bufet w pierwszym pokoju i szyby kolorowe, przeczytał wszystkie karty i książeczki z jadłospisem, zapłacił—i kazał zawieść się dorożkarzowi na Nowy Świat, gdzie mieszkał jego brat stryjeczny Józef Buczycki.

Stróż wskazał mu mieszkanie, bilet wizytowy przylepiony na drzwiach, zapewnił go o tożsamości lokalu, więc zadzwonił. Godzina była 12, to jest ta, o której żony urzędników powróciwszy z kościoła, z targu, z przelotnych wizyt, od mam, etc. wydają dyspozycje kucharkom i pilnują pośpiechu w gotowaniu obiadu. Na odgłos dzwonka, wybiegła do drzwi pani Józefowa, ośmnastoletnia mężatka, ładna, żywa, wesoła brunetka, a otworzywszy—i ujrzawszy jakiegoś wyfryzowanego elegancika z prowincji, co dało się poznać po rumieńcu, stroju i nieśmiałości, zapytała się: Co pan sobie życzy?

73, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 21 Października (2 Listopada) r. b. Paulinie *Chruckiej*, właścicielce dóbr Mamki, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Brudno, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 1,267 kop. 73, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 21 Października (2 Listopada) r. b. Janowi i Agnieszce *Bużyńskim*, właścicielom części wsi Józefów, położonej w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Brezinskim, Gminie Mroga-dolna, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 3,300 kop. 61, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 21 Października (2 Listopada) r. b. Michałowi *Bonieckiemu*, właścicielowi dóbr Chomętówek, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Chmielnik, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłatykomu należy; — w ilości rsr. 539 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 21 Października (2 Listopada) r. b. Wiktorowi *Jasińskiemu*, właścicielowi części wsi Józefów, położonej w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Brezinskim, Gminie Mroga-dolna, wysłane zostało do Kasy Okręgowej Łodzińskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 5,482 kop. 90, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 21 Października (2 Listopada) r. b. Anieli *Tabęckiej*, właścicielce dóbr Skiczki i Golany, położonych w Gubernji Płockiej, Powiatach Prasnyskim i Ciechanowskim, Gminach Krzynowłoga-wielka i Bartoldy, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 16 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 21 Października (2 Listopada) r. b. Rajmundowi i Marcinowi *Zajkowskim*, właścicielom cząstkowym części wsi Strękowa-góra, położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Chlebitki, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Łomżyńskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 13,335 kop. 58, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 21 Października (2 Listopada) r. b. Bazylemu *Iwanow*, właścicielowi dóbr Boczkienikole, położonych w Gubernji Suwałkskiej, Powiecie Marjampolskim, Gminie Pogiermoń, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Suwałkskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 8,204 kop. 31, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 21 Października r. b. Antoniemu *Sierakowskiemu*, właścicielowi dóbr Krasne, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Cholmskim, Gminie Liszno, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,712 kop. 78, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 21 Października (2 Listopada) r. b. Józefowi *Garszyńskiemu*, właścicielowi dóbr Mastów, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Krasnostawskim, Gminie Rudnik, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy.

Rektor Szkoły Głównej.—Kandydaci do Szkoły Głównej, którzy przy tegorocznym zapisie nie złożyli dostatecznie egzaminu z języka ruskiego, i dla tej tylko przyczyny nie zostali przyjęci do Szkoły Głównej, mają jak najspieszniej w interesie własnym zgłosić się do Rektora z patentami gimnazjalnemi.

W rozkazie Ober-Policmajstra do policji wykonawczej wydanym, zamieszczono: W kontrakcie zawartym z decyzji b. rady administracyjnej na 12-letnią dzierżawę Dworu Gościnnego od dnia 22 grudnia (3 stycznia) 1866/7 r. wyrażono: w żadnym sklepie, składzie i straganie, mieszczących się w gościnnym dworze, nie może odbywać się sprzedaż wódki, piwa i innych trunków, jak również świeżego mięsa. Gdy jednak pomimo tego zakazu w wielu sklepach i straganach gościnnego dworu, sprzedaż świeżego mięsa prowadzi się, w zastosowaniu się przeto do odezwy Magistratu miasta Warszawy, zalecam policji wykonawczej zarządzić usunięcie tej sprzedaży i niedopuszczenie jej na przyszłość. — Zalecam policji wykonawczej zwrócić baczną uwagę: *a*) ażeby latarnie miejskie zapalane i gaszone były w czasie tabellą oznaczonym; *b*) ażeby płomień w tychże latarniach, nie był umniejszanym dowolnie przez obsługujących, jak to dotychczas ma miejsce, lecz utrzymywanym był zawsze w takim rozmiarze i mocy, jak przepisy o oświetleniu gazem wymagają, a mianowicie: aby każdy płomień gazowy w latarniach miejskich, miał szerokości 3 a wysokości 2 werszki i odpowiadał światłu 7 świec woskowych, licząc 4 na funt. W razie dostrzeżonych uchybień pod tym względem, donosić mi, dla zniesienia się z prezydentem miasta, w celu pociągnięcia winnych do kary według całej surowości przepisów.

Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko Bydgoskiej.—Podaje do wiadomości publicznej że z powodu zmniejszonego ruchu osobowego na bocznej drodze żelaznej Ciechocińskiej nie będą już od włącznie d. 8 listopada b. r. przez ciąg miesięcy zimowych codziennie kursować pociągi, lecz tylko dwa razy w tydzień; mianowicie: jeden co piątek z względu na targi tegoż dnia w mieście Włocławsku odbywające się i ten wychodzić będzie z Ciechocinka o godz 8-ej zrana, a o godz. 8 m. 15 wieczorem do Ciechocinka powracać; drugi zaś co wtorek i ten z Ciechocinka o godz. 12 m. 45 po południu wychodzić a o godz. 2 m. 5 do Ciechocinka przychodzić będzie. — Pociągi piątkowe mają łączność z pociągiem o godz. 1 m. 33 po południu z Warszawy wychodzącym i do niej o god. 3 przychodzącym; wtorkowe zaś z sznelcugiem z Warszawy o god. 6 m. 30 zrana wychodzącym a wieczorem o god. 8 m. 50 do niej przybywającym. — Wszystkie inne pociągi na obu drogach rozkładem objęte, pozostają bez zmiany.

Ordery. — Najjaśniejszy Pan, w d. 15 października, raczył udzielić ordery: św. Anny 2 kl. — zostającemu przy boku J. C. W. Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza pułkownikowi sztabu jeneralnego *Mirkowiczowi*, i adjutantowi Jego Wysokości z pułku konnej gwardji *Kirejewowi*; tenże order 3 kl. adjutantowi J. C. W. Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, sztabs-rotmistrzowi pułku grodzieńskiego huzarówgwardji baronowi *Ramzajowi*; św. Stanisława 2 kl. adjutantowi J. C. W. Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, pułkownikowi Cesarskiego batalionu strzelców gwardji hr. *Komarowskiemu*; adjutantowi J. C. W. Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, sztabs-kapitanowi 14-go gruzyjskiego pułku grenadjerów J. C. W. Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, księciu *Orbelianowi*, temu ostatniemu z koroną Cesarską i mieczami. *(Rus. Inw.)*

Nominacje.—Przez Najwyższy rozkaz z dnia 16 października r. b., mianowani zostali: liczący się w piechocie armji pułkownik *Dube* — dowódcą 17-go archangielskiego pułku piechoty Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, w miejsce pułkownika *Miednikowa*, który zaliczony został do piechoty armji i wojsk rezerwowych; pułkownik carskosielskiego batalionu strzelców gwardji hrabia *Komarowski* — dowódcą 3-go batalionu strzelców; naczelnik sztabu 15-ej dywizji piechoty pułkownik *Emmanuel* — dowódcą 55-go podolskiego pułku piechoty. *(Rus. Inw.)*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, 24 Października (5 Listopada).

Stan rzeczy spowodowany przez kwestję rzymską jest mocno naprężony, lecz jeszcze nie rozpaczliwy. Z pierwszej pełowy noty p. de Moustier do barona La Villestreux, oświadczającej, że Włochy przez wkroczenie do państwa kościelnego, według zdania rządu francuzkiego, pogwałciły prawo międzynarodowe, należałoby wnosić, że druga połowa tejże noty będzie zawierała wypowiedzenie wojny; tymczasem nie zawiera ona nawet protestacji, lecz ogranicza się na oświadczeniu, że Francja nie udzieli swego przyzwolenia na czyn rządu włoskiego. W Paryżu krążyła chwilowo pogłoska, że margrabia de Moustier przesłał do Florencji uroczystą protestację przeciwko wkroczeniu wojsk włoskich do państwa kościelnego i że w skutku tego p. Villestreux zażądał paszportów, a jednocześnie w Paryżu odesłano takowe p. Nigra. Pogłoska ta okazała się przedwczesną, ale gdyby potem urzeczywistniła się, jeszcze mogłaby nie nastąpić wojna, wiadomo bowiem, że w 1860 r. rząd francuzki zaprotestował uroczyście przeciwko wcieleniu Umbrji i Marchji do królestwa włoskiego i zerwał z tem ostatniem stosunki dyplomatyczne, a jednak do wojny nie przyszło. Groźny artykuł *La France*, którego treść podał nam wczoraj telegram, można uważać za wyrażenie opinji pewnych tylko sfer dworskich, które mogą nie uzyskać jeszcze przewagi w radzie cesarza Napoleona. Ostateczne w tym przedmiocie zdanie było zapewne wyrzeczone na posiedzeniu rady gabinetowej w Saint-Cloud, w dniu 2-im listopada, na którem znajdowała się i cesarzowa Eugenja, zajmująca się kwestją rzymską. Tymczasem usunięta została jedna z trudności wikłających położenie rzeczy w państwie kościelnem: Garibaldi, jak donosi nasz dzisiejszy telegram, zgodził się na opuszczenie takowego, przyczem cofając się doznał po-

---

Stasia uderzyły jej wdzięki, zarumienił się więc jeszcze bardziej i rzekł:—Czy zastałem pana Buczyckiego?

— Mój mąż jest teraz w biurze, wróci o 3-ej.

— Będę mu służył...

— Może pan zechce powiedzieć nazwisko?

— Stanisław Buczycki...

— Braciszek stryjeczny! zawołała wesoło pani Józefowa—i chciał odchodzić... a! to grzecznie!... Proszę! takie wizyty przyjmuję w nieobecności mojego męża... O! stryj pisał nam o kuzyneczku, z kuzynka podobno bałamucik, mój Józef ani wie, jakie chmury ciążą nad jego głową!... Proszę dalej!...

Z przedpokoju weszli do pokoiku jadalnego, a z tamtąd przez sypialny do bawialnego, który był i ostatnim. Pokoiki te, malutkie jak klatki na kanarki, były tak ładnie urządzone, że nic już nie wypadało ani dodać ani ująć.

Ciemne, orzechowe mebelki, takiż stół zsuwany i umywalnia, stały w pokoju jadalnym. W sypialnym, była szafa mahoniowa, łóżka, dwa fotele obite safianem, komoda i obraz Matki Boskiej, przed którym płonęła malutka lampeczka z nowego srebra.

W bawialnym, obicie koloru perłowego, wyzłacany szlak i girlanda, meble palisandrowe, to jest sześć krzeseł, kanapa, stół, dwa fotele i dwie kozetki i mniejszy stolik. Na meblach pokrowce z adamaszku wełnianego niebieskiego w białe kwiaty. Na środku, przed kanapą, zasłany dywan bardzo duży, odpowiednio do wielkości saloniku, dwa zwierciadła w ramach ciemnych z wyzłacaniem, na stoliku i stole pełno cacek porcelanowych, elegancka szyfonierka, dagerotypy i kilka pięknych sztychów na ścianach, w wązkich, lekkich ramach, dopełniały treszy umeblowania.

— Kuzynek, widzę, lustruje nasze mieszkanie, rzekła wesoło pani Józefowa. Jakże się podoba?

— Śliczna klateczka, zawołał ośmielony już Stanisław.

— Jak na dwoje, mamy aż nadto przestronno... Płacimy tylko półtora tysiąca...

— Półtora tysiąca?... a toż u nas można mieć za taką cenę sześć obszernych pokoi!

— A u nas zaledwo tyle kuzynku!!! ale nie byłabym nawet zadowolniona z większego mieszkania, bo mi nie jest potrzebne... Niechajże kuzyneczek rozgości się u nas... Długo kuzyn zabawi w Warszawie?

— Nie wiem, może miesiąc, dwa, a może pozostanę na dłużej.

— A! to wybornie. Mamy pełno znajomych, dzisiaj przepędzimy wieczór u moich rodziców, pójdziemy razem na przechadzkę i zaprezentujemy wieśniakowi naszą Warszawkę.

Następnie pani Józefowa bawiła Stasia opowiadaniem o balach, zabawach, teatrze, najnowszych sztukach, opisywała mu znajome panny—i tak zeszło do godziny 3-ej.

Znowu rozległ się głos dzwonka.

— Mąż idzie! zawołała młoda mężateczka. Dzwoni natarczywie, zapewne głodny... i wybiegła na spotkanie Buczyckiego.

— Biedny mężu! rzekła całując go, ani wiesz co dzieje się podczas twojej nieobecności... Mam gościa, ładnego, młodego, z prowincji—i bawię się z nim od 3-ch godzin...

Pan Józef, mógł mieć lat trzydzieści. Wysoki, blady, ale przystojny; łysinka zaczęła mu przeświecać, włosy miał ciemne, ubrany był elegancko, pensji pobierał pół czwarta tysiąca, teściowie dodawali mu dwa jeszcze w ratach miesięcznych, a chociaż zimny na pozór, powitał Stanisława bardzo serdecznie i zatrzymał go na obiad.

Przy obiedzie zaczęła się gawędka.

— Jakże się ma ojciec? rzekł Józef. Czy zawsze zakochany w swojej *manierněj* żonce?

— Zdrowi oboje. Ojciec wesół, śpiewa marsze wojskowe i wyskakuje walca z macoszką, a ona pieści i przysposabia infanta na dystyngowaną osobę.

— Kostyczny kuzynek... Cóż to będzie mój mężu, jak dłużej pobawi w Warszawie?

— Jeżeli będę miał przyjemność bywać częściej w towarzystwie bratowej, to jej dobroć i na mnie oddziała.

— Widzisz żono, komplemencista!... Ostrożnie, ostrożnie mój braciszku, jestem zazdrosny.

(d. c. n.)

rażkę w bitwie pomiędzy Monto rotondo a Tivoli.

Ze wszystkiego jednak można jeszcze wnosić, że rząd francuzki nie chciałby doprowadzić do ostateczności i dla tego zostawia jeszcze czas do działania dyplomacji. Bardzo znaczącym jest wyjazd jenerała La Marmora z Paryża do Berlina, chociaż cel jego misji nie jest wiadomy. Tymczasem jednak przygotowania wojenne we Francji nie ustają i prawie codziennie wysyłane są wojska z Tulonu do Civita-Vecchia.

Cesarz austrjacki wracając z Francji do swego państwa, nie wstąpi do Berlina, ale uda się na Sztutgard i Monachjum, gdzie król bawarski ma go przyjąć na kolei. Odwiedzenie przez cesarza austrjackiego stolic państw południowo-niemieckich, traci wiele na znaczeniu, po przyjęciu przez izby tych państw traktatu celnego i traktatu przymierza z Prusami.

Wiadomości z innych krajów Europy nie budzą zajęcia, w obec przewidywanych ważnych wypadków we Włoszech.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Florencja, *4 listopada.* Garibaldi stosując się do wezwania o odwrót, wczoraj wraz z 3,000 ochotników został napadnięty w marszu do Abruzzów, pomiędzy Monte-rotondo a Tivoli, przez 12,000 wojsk papiezkich; po gwałtownej zaciętej walce, Garibaldi cofnął się przez granicę włoską; 500 garybaldczyków było niezdolnych do boju.

(Correspondenz Büreau.)

Wiadomości telegraficzne.

* *Konstantynopol, 29 października.* (Przez Odesę) Rząd turecki zaczyna przekonywać się, że misja Aalego-paszy na wyspie Kandji chybiła celu. Wielki wezyr zabawi tam jeszcze prawdopodobnie dwa miesiące. Panuje przekonanie, że przed jego powrotem, Porta zdecyduje się na zaprowadzenie na wyspie autonomji administracyjnej.—Polityka ruska w kwestji kandjockiej pozostała niezmienną. Spodziewają się tu, że reprezentanci wielkich mocarstw wystąpią z nowemi do Porty przełożeniami w przedmiocie kwestji kandjockiej. Ze swej strony Porta używa wszelkich sposobów dla położenia końca powstaniu na tej wyspie. Posyłane są tam nowe posiłki i zaciągani są do wojska tureckiego tak albańczycy jak i czerkiesi. Komisarze tureccy, którym polecono rozdawać zasiłki, oddają je głównie muzułmanom. Czarnogórcy zamierzają wznieść fortyfikacje przy ujściu rzeki do jeziora. *(Ajencja telegr. ruska.)*

* *Trjest, 2 listopada.* Parostatek Lloyda *Austria* przywiózł z Indij wschodnich wiadomości z Kalkutty z d. 14 października. Dnia 7 i 8 października odeszła pierwsza brygada wyprawy abisyńskiej z Bombaju. Awangarda odpłynęła d. 28 września do Massuah i Auerlayba. Pułkownik Merewarther miał z posłem króla Szoa w Aden długą rozprawę. Król Birmanu chce zgodzić się na wszystkie żądane koncesje.—Z zatoki perskiej donoszą, że Emir Nydyd Babreia ma zamiar wykonać napaść. Pod Kotull przyszło do bitwy pomiędzy wojskami emira Afrulchana i wojskami emira Schir Acr-chana, w której te ostatnie zostały pobite, a dowódca ich poległ. *(Cor. Bür.)*

* *Paryż, 2 listopada. Monitor* wieczorny donosi: Ministrowie odbyli w St. Cloud naradę. Minister wojny otrzymał od jenerała Failly depeszę z Civita-Vecchji z 31-go października, donoszącą, że jenerał Dumont wszedł do Rzymu z brygadą jenerała Polhès'a. Brygada jenerała Duplessis przybyła do Civita-Vecchji. *(Cor. Bür.)*

* *Tulon, 2 listopada.* Flota pancerna przybyła do tutejszego portu. Statek *Canada* odpłynął z jenerałem Baraille. Na pokłady statków wsiadają ciągle ludzie, konie i działa. Wieczorem odpłynie ztąd 10 statków. *(Cor. Hav. Bul.)*

* *Londyn, 1 listopada. M. Herald* powiada, że cesarz Napoleon nieuważa przekroczenia przez wojska włoskie granicy papiezkiej za *casus belli.* Spodziewają się wspólnej okupacji Rzymu. — Pod prezydencją lorda Denbigh utworzył się komitet w celu dosyłania papieżowi broni i pieniędzy. *(Tamże.)*

* *Monachjum, 1 listopada.* Cesarz austrjacki w powrocie do swoich państw zwiedzi Sztutgard, Monachjum i zapewne Karlsruhe, ale nie uda się on wcale do Berlina. Do Wiednia przybędzie 7-go listopada. *(Tamże).*

* Z powodu szczęśliwie odbytego w dniu 15 października ślubu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Olgi Konstantynówny z Najjaśniejszym Królem Helenów Jerzym I-ym, dziś, 24-go października, o godzinie 11-ej z rana, w prawosławnej katedrze, po przeczytaniu Najwyższego Manifestu, odprawione zostało przez najprzewielebniejszego Joanicjusza, arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego nabożeństwo dziękczynne, w obec Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika, władz wojskowych i cywilnych oraz prawosławnych parafjan. Jednocześnie odprawione były nabożeństwa we wszystkich tutejszych cerkwiach wydziału wojskowego.

* (Tydzień giełdowy). *Dnia 21 października (2 listopada).* — Tydzień upłyniony przyczynił do podniesienia naszej waluty, mianowicie w Berlinie, gdzie na giełdzie kurs naszych biletów bankowych podniósł się o $\frac{7}{8}$ %, weksli warszawskich o $\frac{3}{8}$ %, listów zastawnych o $\frac{5}{8}$ %, weksli petersburgskich i pożyczki premiowej o $\frac{1}{4}$ %; przyczyny tego należy szukać w tej okoliczności, że przy chwilowo zwiększonych zapasach kruszcu szlachetnego w Cesarstwie, zobowiązania rządowe względem zagranicy dopełniają się monetą brzęczącą, co mniejszą ilość biletów bankowych za granicę wyprowadza. Ta sama przyczyna, przyczyniła się do obniżenia kursu remes zagranicznych w Petersburgu, Rydze i Odesie. W Warszawie brak gotówki coraz dotkliwiej wzrasta, dla tego też giełda nasza w tym tygodniu z wielką żarliwością poszła za tendencją kursów berlińskich i petersburskich, prześcigając ile możności te ostatnie; czem się stało, że kursa walut zagranicznych doznały znacznego obniżenia, mianowicie weksli pruskich o 1% (z 118 $\frac{1}{3}$, 118 na 117 $\frac{1}{3}$, 117), londyńskich o 1 $\frac{1}{3}$ (7,30 na 7,20), paryzkich o 1% (z 87,45 na 86,90), a wiedeńskich o $\frac{5}{8}$ % (z 87,75 na 87). Przytem obroty wcale nie były wielkie, a w ogólnej sumie tygodnia, średniemi nazwać ich nie można. Z tych samych przyczyn i ruch w papierach publicznych w tym tygodniu nadzwyczaj był szczupły. Nieco listów zastawnych z obniżeniem kursu pierwszej serji o $\frac{2}{3}$ % (78 66 na 78,), drugiej o $\frac{1}{12}$ — $\frac{3}{4}$ % (z 68,33 na 67,5), nie wiele więcej listów likwidacyjnych z obniżeniem $\frac{1}{3}$ % (z 56 $\frac{1}{12}$ na 56 $\frac{1}{4}$), parę sum biletów pięcioprocentowych banku cesarstwa i mała suma czteroprocentowych metalików; na tem skończył się cały obrót papierów publicznych. O akcje kolei żelaznych, mimo odbytego w dniu 28 października losowania warszawsko-wiedeńskich i bydgoskich, wcale się niedopytywano. *(Gaz. Handl.).*

* (Wodociągi warszawskie). Niejednokrotnie słyszeć się dają w różnych punktach miasta zażalenia na brak chwilowy wody przez wodociąg dostarczanej. Dla wyjaśnienia tej okoliczności należy zwrócić uwagę, że chwilowy ten brak wody (zasami dostrzegany, powodowany bywa przyczynami zależącemi albo od konstrukcji samego wodociągu, lub też od niemożności zadowolenia przy ograniczonych środkach wszelkich wymagań mieszkańców nie biorących pod uwagę, że zakład wodociągu w r. 1853 zbudowany dla zasilenia Starego Miasta i okolicy zamkowej wodą, bez powiększenia siły maszynerji, a tylko przy wytężonem działaniu, całemu posługuje miastu. I w razie uszkodzenia rur czy to przez pęknięcie, złamanie, lub wysadzanie pakunków, jak również w razie uszkodzenia zdrojów i kranów pożarnych, cała linja rur między najbliższemi szluzami dla opróżnienia z wody i dokonania reparacji zamykana być musi, a od wielkości i rodzaju tego uszkodzenia długość czasu zamknięcia wody zależy, która wszelako rzadko kiedy 12-tu godzin dochodzi. Przy rozprzestrzenieniu nowych linij rur i zakładaniu odnóg prywatnych, podczas łączenia ich z rurami istniejącemi, woda zamykaną bywa na czas zaledwie kilgodzinny. Podczas czyszczenia rezerwoaru w Saskim ogrodzie, lub reparacji wewnętrznych w nim urządzeń, gdy woda spuszczoną być musi, wtedy w całem mieście wody nie ma, a ponieważ roboty podobne odbywają się dopiero w nocy po godzinie 10-ej, więc brak ten nie tyle czuć się daje w ciągu paru godzin. Dla uniknienia zamuleń rur ssących czerpiących wodę z Wisły, pośród wielkich odsepów piaszczystych, jakie się potworzyły, rury te czasami trzykrotnie przez dobę czyszczone być muszą za pomocą przepuszczania wody z rezerwoaru w rury ssące, a jakkolwiek operacja ta więcej pięciu nie trwa minut, wszelako wówczas dla braku ciśnienia w zdrojach i kranach nie ma wody. Nakoniec mieszkający w domach gdzie zaprowadzona woda z wodociągu, na wyższych piętrach najwięcej na brak wody w kranach tamże urządzonych są narażeni, lecz przy udzielaniu pozwoleń zwracaną bywa uwaga na okoliczność że właściciela domu, której uniknąć obecnie niepodobna; woda bowiem wtedy dochodzi piętr wyższych, gdy rezerwoar Saskiego ogrodu się wypełnia. Gdy podczas polewania ulic i w godzinach największego czerpania w zdrojach, konsumcja wody tak jest wielką, że machiny wodociągowe ledwie są w stanie potrzebnej ilości wody miastu nastarczyć, woda więc w rezerwoarze się obniża, a dla braku ciśnienia wyższych piętr niedochodzi. To samo rozumie się o zakładach, fabrykach, domach i szpitalach, mających urządzone pod dachami, lub na najwyższych piętrach rezerwoary, a obowiązanych napełniać je nocną porą podczas mniejszej konsumcji wody w mieście, i gdy czas ten nocnego napełniania jest zaniedbywany, naturalnie, że we dnie z powodów powyższych woda do rezerwoarów nie bodzi. Z przyczyn opisanych okazuje się, że chwilowy brak wody, jaki się zdarza, niezależny jest od środków, jakiemi administracja wodociągu rozporządza, a która przeciwnie bezustannie dokłada starań, aby przez śpieszne reperacje i regularną alimentację miasta o ile można najmniej narażać mieszkańców na niewygodę i nieprzyjemność z braku wody pochodzić mogące.

* (Odczyt o wystawie paryzkiej). Wczoraj w resursie obywatelskiej, p. Beneweni miał siódmą prelekcję o wystawie paryzkiej i opisywał galerję, oraz okazy na placu Marsowym zebrane, reprezentujące przemysł zaeuropejski. Turcja wprawdzie w znacznej części pod względem jeograficznym do Europy należy, tak dalece jednak od niej się odróżnia, że słusznie przez komisję wystawy do narodów zaeuropejskich zaliczoną została. Mimo blizkiego z Europą sąsiedztwa zostaje ona w apatji na drodze przemysłowej; świst lokomotywy długo jeszcze będzie obcym dla cofających się przed oświatą wyznawców koranu; ich wyroby, jak dywany, szale, tkaniny na zawoje i odzież, broń palna i sieczna, jakkolwiek nie są bez zalet, takiemi jednak były przed wiekiem, nie mogąc pochlubić się postępem; płody atoli ziemi i produkta roślinne, jak bawełna, jedwab', tytuń, wonne olejki i materjały apteczne, stanowią ich rzeczywiste bogactwo. Algierja pod zarządem Francuzów na drodze przemysłu widocznie się odznaczyła. Brazylja wyrobami swemi w wielu gałęziach dorównywa Stanom Zjednoczonym. Chiny stanowczo odmówiły uczestnictwa w wystawie paryzkiej, a to co tam państwo niebieskie reprezentuje, przez przedsiębiorców francuzkich dostarczone i zaimprowizowane zostało. Przemysł Persji, Japonji, Siamu, Egiptu, Tunisu i Maroko, mało jeszcze wyszedł ze snu letargicznego, kraje wszakże te bogactwem przyrody roślinnej i surowemi płodami ziemi przewyższają Europę. Odczyt przyszłoczwartkowy ma być nader zajmującym, najważniejsze bowiem dzieła rozumu ludzkiego, to jest maszyny i ich zdumiewająca działalność, będą przedmiotem tego odczytu. Φ.

* (Młyn parowy). *Dzien. gub. radomski* pisze: „W liczbie zakładów przemysłowych w Radomiu, pierwsze bezsporne miejsce zajmuje młyn parowy p. Penca, zaopatrujący w mąkę i kaszę nietylko miasto, lecz i jego okolice a nawet czasami miejscowości bardziej oddalone. Młyn ten, zbudowany wielkim kosztem, obowiązany jest obecnym swym rozwojem dobrej reputacji, jakiej używa słusznie p. Penc, którego praca niezmordowana doprowadza ten zakład do coraz doskonalszego stanu. Przyczyniają się także do tego poniekąd pomyślne warunki miejscowe."

* (Wody mineralne w Busku). *Dziennik gub. kielecki* pisze: „Podług wiadomości otrzymanych z Buska, podczas sezonu letniego r. b., wodami mineralnemi buskiemi leczyło się chorych 491, w tej liczbie 338 własnym kosztem i 153 kosztem szpitala św. Mikołaja w Busku. Wanien płatnych wzięto 10,486 i bezpłatnych 5,298, razem 15,784. Dochód brutto wynosił w r. b. 5,150 rs. 5 $\frac{1}{2}$ kop., po potrąceniu zaś 2,795 rs. 79 k., wydanych na administrację i na inne przedmioty, pozostało czystego dochodu 2,354 rs. 26 $\frac{1}{2}$ kop."

* (Wstrzymanie przejazdu). Z powodu przystąpienia do układania bruku żelaznego na ulicy Senatorskiej, przejazd po tejże od placu Teatralnego, z dniem wczorajszym wstrzymanym został do czasu ukończenia robót, które około 10 dni potrwają.

* (W y p a d k i). Wieczorem w dniu 22 października (3 listopada) r. b. około godz. 11-ej, w domu pod Nr. 460, przy ulicy Senatorskiej, w sklepie jubilera Lutra, schwytany został na uczynku kradzieży, złodziej Szmul Poznański, który przez wyłamanie zamku u drzwi wszedłszy do sklepu od podwórza, zdołał zabrać różne wyroby złote, brylantowe i srebrne wartości około rsr. 10,000, lecz takowe zaraz na miejscu w całości od niego odebrane zostały; po natychmiastowem badaniu Poznański zeznał: iż wspólnikiem jego w powyższej kradzieży był Izrael Gorzelnik, który również zaraz przyaresztowany został.—W dniu wczorajszym, Marjanna Balcerzak żona wyrobnika, lat 32 wieku mająca, nagle zmarła.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rsr. 1 kop. 8	*dziś* rsr. 1 kop.	8.
Za frank	„ — „ 29	„ „ — „	29.
Za złoty reń.	„ — „ 57 ½	„ „ — „	57 ½.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (P r z e d ł u ż e n i e t e r m i n u). Gazeta gubernjalna kijowska z d. 7 października, ogłasza co następuje: „J.W. jenerał-gubernator, mając na uwadze, że urodzaje roku teraźniejszego wypadły nie tak pomyślnie jak w roku zeszłym, a prz to chcąc dać właścicielom dóbr ulegających opłacie najwyżej ustanowionego podatku procentowego, więcej czasu dla uiszczenia takowego, przedłużył termin opłaty przypadającego w tym roku poboru opłaty procentowej od 15 października do 1 listopada, a wnoszenia zaległości i kary, od 15 listopada do 1 grudnia."

* (P r z e s i e d l e n i e w ł o ś c i a n). Z powodu że między włościanami niektórych powiatów gubernji saratowskiej objawiła się dążność do przenoszenia się na odległe miejsca i w inne gubernie pod pozorem czasowego wydalenia się, saratowska gubernjalna komisja włościańska, jak donosi gazeta miejscowa, weszła o tem z przedstawieniem do ministra spraw wewnętrznych, upraszając o decyzję jak ma postępować zwierzchność gubernjalna w tym i podobnych wypadkach. W odpowiedzi na to minister d. 6 lipca między innemi oświadczył: Z doświadczenia wiadomo, że podobne przesiedlenia wywoływane bywają po większej części nie istotną potrzebą, a domniemanem oczekiwaniem korzyści, i zwykle kończą się nie polepszeniem bytu a zrujnowaniem włościan; przeto minister uważa za nader słuszną myśl naczelnika guberni aby dążność do przesiedlenia o ile można powstrzymywaną była na miejscu środkami prawnemi. Wskazywanie zaś zwierzchności gubernjalnej jakichkolwiek środków stanowczych w tej mierze, minister znajduje niedogodnem. Chęć do przesiedlania się włościan, pochodząca z rozmaitych powodów objawia się, bezwątpienia stosownie do miejscowych okoliczności, pod rozmaitemi pozorami. Stosownie do tego środki do powściągnienia nieprawego wychodztwa powinny być zastosowane tak do sposobów używanych przez włościan, jako też i do powodów. Od naczelnika gubernji zależy przedsięwzięcie w każdym pojedynczym wypadku, na mocy nadanej sobie władzy, tych lub innych środków, jakie uznane będą za najodpowiedniejsze miejscowym warunkom i okolicznościom danego wypadku.

* (P r o j e k t o w a n e s z k o ł y w N i k o ł a j e w i e). *Nik. Wiest* pisze: Słychać że projekt założenia w Nikołajewie szkoły politechnicznej jest obecnie rozpatrywany w wyższych władzach i może w styczniu otwartą zostanie klasa przygotowawcza. Stanowczo także powiadają że w Nikołajewie urządzoną będzie szkoła handlowa.

* (K o l e j ż e l a z n a k o n n a m a j ą c a s ł u ż y ć d l a o b j a z d u k a t a r a k t n a D n i e p r z e). *Odes. Wiest.* zamieszcza projekt pana Gersewanowa względem urządzenia kolei konnej dla objeżdżania katarakt Dniepru.

* (P r z y w i l e j). Cudzoziemcowi Nering udzielony został przywilej na aparat do oczyszczania spirytusu. *(St. Pet. Wied.)*

* (H a n d e l z b o ż o w y). Z Odessy donoszą przez telegraf 16 października: W ostatnim tygodniu rozprzedano w Odesie zboża 36,000 czetwerti. Cena zboża znowu się zniżyła. Obawy ustały. Wełna nie ma odbytu. Posucha trwa dotąd.

* (C h r i s t j a n i z m n a K a u k a z i e). *St. Pet. Wied.* między innemi piszą: Nabożeństwo w języku ojczystym wywiera najżywszy i dobroczynny wpływ na nowo nawróconych górali; towarzystwo więc mające na celu przywrócenie prawosławnego christjanizmu na Kaukazie ciągle zachęcało tłomaczenie ksiąg na narzecza góralskie i układanie elementarzy tych narzeczy. Przekład ksiąg duchownych na język osieciński skutecznie postępuje; kilka z tych przekładów już są przejrzane, poprawione i przygotowane do druku, i wkrótce będą wydane.

* (F o t o g r a f j a). *Gołos* pisze: Mieliśmy sposobność oglądać w tych dniach u fotografa teatrów Cesarskich p. Bergamasco nowy postęp fotografji: portrety na porcelanie, które przewyższają wszelkie dotychczasowe fotografy. Nie można sobie wystawić nic piękniejszego i delikatniejszego od tych portretów, odznaczających się nadzwyczajną delikatnością cieniowania.

* (Z N i k o ł a j e w s k a n a d A m u r e m), piszą do gazety *Gołos*: W nocy 1 lipca, w admiralicji tutejszej wielki pożar zniszczył piękny gmach, zbudowany zaledwo przed dwoma laty, w którym mieściły się parowe warsztaty stolarskie, tartak i młyn ze wszelkiemi przyrządami i rekwizytami.

* (P o g o r z e l). *Kijewlanin* donosi że 12 września w m. Ludwipolu w powiecie rowieńskim gubernji wołyńskiej, wynikł pożar, skutkiem którego zgorzała papiernia obywatela Ponińskiego. Pożar zniszczył wszelkie machiny i sprzęty należące do dzierżawcy fabryki kupca Leona Lande, tudzież zapas gałganów i papieru, wartości 70,000 rs.

* (M ą k a z ł o d y g i s t r ą c z k ó w g r o c h u). *St.-Pet. Wied.* piszą: Jeden z uczonych właścicieli dóbr w Finlandji zachęca innych do naśladowania jego przykładu co do robienia mąki z łodyg i strączków grochu, i podaje przytem następujące obliczenie: zebrał on ze swego pola 750 pudów suchych grochowin; po zmieleniu ich i dodaniu do tego 225 pudów mąki żytniej, otrzymał on 975 pudów mąki, mającej tyleż substancji pożywnej, ile jej ma 923 pudy czystej mąki żytniej. Grochowiny bywają zwykle wyrzucane, a tymczasem mają one w sobie daleko więcej substancji pożywnej, aniżeli np. kora sosnowa, a obok tego, ta mąka grocoowa jest daleko smaczniejsza.

* (O k ó l n i k i D e k l a r a c j a). *Rus. Inw.* w N. 291 zamieszcza następujące dokumenta:

Okólnik rozesłany do Cesarskich ambasad i misij.

St. Petersburg, 18 października 1867 r.

Wiadomy jest panu kierunek, jakiego się trzymał gabinet Cesarski w sprawach wschodnich. Wiesz pan, że gabinet już od 1860 roku zwrócił uwagę Porty i wielkich mocarstw na położenie rzeczy, które, według jego zdania, codzień stawało się niebezpieczniejszem.

Rzeczywiście, z jednej strony ludności chrześciańskie, widząc, że łączne działanie wielkich mocarstw, które stanowiło jedyną ich rękojmię, paraliżowane jest przez brak zgody, traciły stopniowo nadzieję w polepszenie swego losu i swoją ufność w poparcie Europy.

Z drugiej strony, dążenia ich w najwyższym stopniu były podniecane przez doktryny, które w ich oczach trjumfowały w innych miejscach, również jak przez wypadki, jakie się spełniły w krajach sąsiednich.

Ten podwójny prąd, wpływający na ludności chrześciańskie, musiał uczynić położenie ich jeszcze uciążliwszem i posłuszeństwo ich bardziej utrudnionem. Pojedyncze i następujące po sobie wybuchy w Syrji, na Libanie, w Serbji, Bosnji, Hercegowinie, Czarnogórzu i nakoniec w Kandji, stanowiły potwierdzenie tego co było przez nas przewidzianem i ujawniły nieuniknioność przesilenia, które rozszerzając się, stawało się coraz bardziej niebezpiecznem.

Pomimo tego, ostrzeżenia nasze pozostały bezowocnemi.

Kiedy w ostatnich czasach, powstanie na w. Kandji ujawniło, do jakiego stopnia rozwinęło się to położenie rzeczy, gabinet Cesarski wznowił swe usiłowania u rządu tureckiego i u wielkich mocarstw.

Zwrócił się do gabinetów z zaproszeniem przyłączenia się do niego, aby przekonać Portę, żeby nie dała wzrosnąć powstaniu, które mogło znaleść echo na całym chrześciańskim Wschodzie i posłużyć za pierwszą iskrę dla rozszerzenia ogólnego pożaru.

Uprzedziwszy wybuch przez mądre ustępstwa skargom kandjotów, przez słuszne zadośćuczynienie domaganiom się serbów, i nakoniec przez prawdziwe reformy, które zapewniłyby chrześciańskim poddanym sułtana warunki znośnego istnienia, można byłoby liczyć na uspokojenie umysłów, które pozostawiłoby czasowi, wzrostowi idei i rozwinięciu interesów, pokojowe załatwienie trudności społecznych i politycznych, zawierających się w kwestji wschodniej.

Pomimo naszych nalegań, nie mogła ustalić się zupełna zgoda pomiędzy gabinetami, a zalecania ich nie sprawiły pożądanego wrażenia na rząd turecki. Obstawał on przy surowych środkach, które tylko rozjątrzały walkę, powiększały rozdrażnienie namiętności, utrudniały porozumienie, a odosobnione usiłowania Porty do zgody, sprobowane przez nią w ostatniej chwili, okazały się niewczesnemi i bezskutecznemi. Pośród takich okoliczności, gabinet Cesarski nie zboczył z drogi, jaką przybrał z samego początku. Droga ta wskazana mu była przez względy, jakiemi kieruje się polityka naszego Najjaśniejszego Pana, przez tradycje Rosji, przez jej interesa jako mocarstwa pogranicznego i jako wielkiego mocarstwa europejskiego, przyjmującego żywy udział w spokojności Wschodu i zachowaniu powszechnego pokoju.

Według jego zdania, jeżeli istniał jeszcze środek zapobieżenia grożącemu zawikłaniu drogą rad, zwróconych do rządu tureckiego, to obowiązek ten ciążył wyłącznie na Europie, która przez swą łączną powagę powinna była stawić się jako pośredniczka pomiędzy walczącemi stronami, i z stanowczością zwrócić się do nich z jednozgodną mową.

Gdyby i ten środek okazał się bezskutecznym, a przesilenie nieuniknionem, to interesem i obowiązkiem wszystkich, było ograniczenie jego granic, usunąwszy wszelką interwencję, i przez to samo przeszkodzenie zakłóceniu powszechnego pokoju.

Taka też była propozycja gabinetu Cesarskiego z 16 go listopada 1866 r.

Ponieważ niektóre wielkie mocarstwa przyłączyły się do niego, pierwsza część tego programu została wykonana.

Wiadomy jest rezultat. Nalegające i częstokrotne przedstawienia gabinetu Cesarskiego i wielkich mocarstw które się z nim połączyły, okazały się bezskutecznymi w obec decyzij Porty. Osobiste usiłowania namów ze strony naszego Najjaśniejszego Pana, podczas poselstwa Fuad-paszy w Liwadji, nie miały lepszego powodzenia.

Natenczas gabinet Cesarski przekonał się, iż nie pozostaje się nic więcej nad postaranie się o wykonanie drugiej części zadania oczekującego mocarstwa.

Taki jest cel deklaracji którą zaproponował, a która z pewnemi zmianami w redakcji, wprowadzonemi przez gabinet tujleryjski, a zatwierdzonemi przez gabinety berliński i florencki, została obecnie doręczona Porcie, przez ich przedstawicieli w Konstantynopolu.

Załączając panu przy tem tekst wspomnionej deklaracji, uważam za potrzebne ściślej określić znaczenie, jakie jej przydajemy.

Nasz Najjaśniejszy Pan pragnie zrzucić z siebie odpowiedzialność za położenie rzeczy, którego niebezpieczeństwa przewidział Jego Cesarska Mość i dla usunięcia którego użył on wszystkich swych wysileń.

Jego Cesarska Mość pragnie przeszkodzić temu, aby polityczne współzawodnictwo nie powiększyły bez tego już ważnych zawikłań kwestji wschodniej, dodawszy do nich niebezpieczeństwa teraźniejszego położenia Europy.

W tym celu Jego Cesarska Mość zaproponował zasadę nieinterwencji, którą gotów jest zachowywać ze Swej strony, dopóki zasada ta będzie szanowana przez mocarstwa.

Nie mniej zasada ta, nie pociąga za sobą obojętności. Dla tego to — również jak i gabinety które się do nas przyłączyły, — nie możemy wyrzec się wspaniałomyślnych obowiązków, wkładanych na wielkie mocarstwa przez ich sumienie, w wypadkach, kiedy tego wymaga ludzkość.

Z tegoż powodu, — usuwając wszelki odosobniony sposób działania, który powiększyłby teraźniejsze zawikłania na Wschodzie, — gabinet Cesarski zawsze będzie pomagał do zgody europejskiej, mającej na celu ich rozwiązanie. Żywi on stanowcze przekonanie, że zgoda takiego rodzaju może mieć za przedmiot tylko rzecz słuszną, godną mocarstw chrześciańskich, zgodną z powszechnemi interesami pokoju i cywilizacji, przed którymi powinny zniknąć wszelkie polityczne współzawodnictwo i wszelkie wyłączne widoki.

W takim duchu zechcesz pan oświadczać się przed rządem, przy którym pan jesteś uwierzytelnionym.

(Podpisano) *Książę Gorczakow.*

Deklaracja.

Z samego początku smutnych wypadków, jakie zaszły na w. Kandji, wielkie państwa były zaniepokojone położeniem rzeczy, które nie tylko oburzało ich uczucia ludzkości, lecz i wpływ którego na chrześcjańskie ludności Turcji mógł spowodować niebezpieczeństwo dla spokojności Europy i interesów powszechnego pokoju.

Wiele z nich zgodziło się pomiędzy sobą, aby zaproponować Porcie powstrzymanie rozlewu krwi i wyszukanie wspólnie z nimi środków dla zatamowa

nia tego zgubnego sporu, za pomocą sumiennego zbadania skarg i życzeń kandjotów.

W oczekiwaniu na to nalegały na konieczność zabezpieczenia rodzin powstańców od klęsk wojny.

Rząd otomański nie stawiał materjalnych przeszkód temu dziełu ludzkości; radom, namowom, nalegającym i częstokrotnym prośbom gabinetów, przeciwstawiał siłę bezwładności, której nic nie mogło zachwiać.

Amnestja, za pomocą której zaproponował powstrzymać nieprzyjazne działania, nie zawiera w sobie wcale rękojmij, dostatecznych dla nadania dodatniego charakteru temu środkowi, a ostateczna jego odmowa w przystąpieniu do łącznego śledztwa, nie pozwala przewidywać żadnego rozwiązania wynikłych kwestij, żadnego zaradczego środka przeciw nadużyciom, które wywołały powstanie kandjotów, wzburzyły chrześcjański Wschód i zwróciły na siebie troskliwość wielkich mocarstw europejskich.

Pomimo nalegających ich domagań się, nie była urzeczywistniona dotąd żadna organiczna reforma, ażeby zadość uczynić dążeniom innych chrześcjańskich ludności cesarstwa otomańskiego, dla których widok tej zaciętej walki, stanowi powód do ciągłego podniecania.

Pośród takich okoliczności, mocarstwa, które udzielały swe rady Porcie, mają przekonanie, że spełniły wszystko, co im zalecały uczucia ludzkości i współczucie nie tylko dla ogólnych interesów chrześcjańskich plemion, ale i dla przyszłości Turcji, ponieważ przyszłość ta nierozłącznie związana jest z pomyślnością i spokojnością ludności, znajdującej się pod berłem sułtana.

Gabinety obawiają się, aby przedłużenie tego krwawego sporu i uporczywy opór Porty przyjaznym namowom, nie zniweczyły w tej ludności nadziei,—w tej samej chwili kiedy najsilniej przywiązała się do niej,—na rzeczywiste polepszenie ich losu i żeby tym sposobem nie było przyspieszone na Wschodzie przesilenie, któremu gabinety starają się zapobiedz.

Sądzą one, że wyczerpały wszelkie usiłowania w celu zgody i wszystkie rady, zalecane przez przewidywalność.

Odtąd, nie zrzekając się wspaniałomyślnych obowiązków, wkładanych na nie przez sumienie, pozostaje im tylko zrzucić z siebie odpowiedzialność, wkładając ją na Portę za mogące wyniknąć z jej działań następstwa.

Rząd otomański, postępując drogą, którą sobie obrał i której uporczywie się trzymał, nie mógł niezawodnie rachować na materjalne poparcie ze strony mocarstw chrześciańskich. Lecz gabinety bezskutecznie usiłowawszy pomódz swemi radami, uważają za swój obowiązek oznajmić mu, że odtąd napróżnoby wzywał je do moralnego poparcia, pośród zawikłań, które może Turcja przysposabia sobie, przez niesłuchanie rad wspomnionych gabinetów.

---

* (Koncert słowiański). Feljetonista *Narodnich Listów*, mówiąc w numerze 206-m o wzbronieniu w Pradze hymnu ruskiego, pisze: „Melodja jego jest wprawdzie zbyt trudna, lecz rozumiemy ją!... Nam, słowianom, potrzeba czego nowego, gruntownego. W każdym razie powinniśmy mieć nakoniec wspólną pieśń słowiańską dla koncertu słowiańskiego!" Dalej feljetonista *Narod. Listów* zwraca uwagę na szczególne własności „społeczeństwa narodowego śpiewaków słowiańskich".—„Bas ruski, powiada on, odzywa się jak organy, lecz organy dalekie. Pierwszy i drugi tenor-czech i słowianin południowy, chodzą w mokrej chustce na szyi (t. j. boli ich gardło);—nic w tem dziwnego przy tak niestałej i wilgotnej pogodzie! Lecz pierwszy bas—bas polski—prawdziwy z nim kłopot! Jest on samowolny, i ile razy potrzeba go użyć dla harmonji, wyciąga on milcząc palec i wskazuje w swej partyturze *tacet*. Jest to już zbyt stara partytura, i należałoby przepisać ją na nowo, zgodnie z innemi głosami. Lubi on także odwiedzać sąsiadów. Może być, iż ćwiczyłby się on z powodzeniem w obcych śpiewach narodowych i zadziwiłby nas swoją sztuką, lecz na nieszczęście, nie można dowiedzieć się, czy ma on słuch, niezbędny dla harmonji?"—W numerze *Narod. Listów* z 29-go października, znajdujemy znowu wzmiankę o znanem rozporządzeniu namiestnictwa czeskiego, zabraniającem demonstracij przy graniu hymnu ruskiego. „Przedsięwzięto już rozmaite środki", powiadają *Narod. Listy*, „ażeby nikt z biorących udział w demonstracjach nie uszedł *zasłużonej* kary. Ile razy grają w hotelach całe orkiestry, tyle razy posyłani są tam obecnie, oprócz zwykłych ajentów policyjnych, osobni urzędnicy policyjni, którzy obok zwykłej płacy i dodatku za zostawanie na służbie, otrzymują także w nagrodę po jednym guldenie za pilne śledzenie tych, którzy żądają wykonania hymnu ruskiego. W przeszłym tygodniu rozporządzenie to wprowadzone już zostało w wykonanie".

* (Wybory.—Hr. Gołuchowski.—Drogi żelazne.) Do *Słowa* lwowskiego piszą z Złoczowa: „Wybory w tutejszej radzie powiatowej nie całkiem się powiodły. Z gmin wiejskich wybrani zostali sami tylko włościanie, z których dwa są wyznania rzymsko-katolickiego; utrzymał się tylko jeden z naszych członków, Ilja Zahorojko. Przyczyna niepowodzenia tych wyborów leży częścią w agitacji braci polaków, częścią zaś w obojętności i opieszałości naszych reprezentantów inteligencji.—Dnia 29-go września, o godzinie 8-ej wieczorem, hr. Agenor Gołuchowski przybył do Złoczowa; na cześć jego miasto zostało uiluminowane, z wyjątkiem domów, w których mieszczą się władze; za to kościół jaśniał jak gdyby był cały w ogniu, albowiem wszystkie ołtarze były oświetlone. Następnego dnia, hr. Gołuchowski zwiedził biura władz tutejszych, szkołę główną i szkołę żeńską. Na egzaminie z katechizmu, zadowolony on był tylko z uczniów ruskich, i przy rozdawaniu obrazków, tak się wyraził o uczniach w płóciennych ubraniach: „Ci najbardziej mi się podobali, takich lubię." Powiadają, że po drodze do Brodów, namiestnik zwiedził sasowską szkołę elementarną i postawił tam jednemu z uczniów zapytanie: „Jaka różnica pomiędzy katolicyzmem i schizmą?"—Jednocześnie z budową drogi żelaznej lwowsko-brodzkiej, rozpocznie się budowa takiejże drogi z Krasnego do Złoczowa, oraz drogi żelaznej do Tarnopola."

* (Wzbronienie hymnu ruskiego w Pradze). Podaliśmy w numerze 240 naszego Dziennika wiadomość telegraficzną z Pragi, że namiestnictwo czeskie wydało rozporządzenie, zabraniające uczniom wyższych zakładów naukowych śpiewać hymn ruski. Do tego dodamy, że w numerze 205 *Narodnich Listów* ogłoszone zostało rozporządzenie wiceprezesa namiestnictwa, barona Hennigera, rozesłane do wszystkich rektorów wyższych zakładów naukowych w Pradze. Rozporządzenie to tak się zaczyna: „Panie! Wiadomo wam zapewne z gazet, że od niejakiego czasu wychodzi tu na jaw nowy rodzaj jakiejś demonstracji politycznej, na tem zależący, że na zebraniach publicznych stawiane jest głośno żądanie, ażeby muzyka grała hymn ruski, i podczas wykonywania takowego, towarzyszą mu hałaśliwe wynurzenia sympatji dla rusycyzmu. W tych dniach dowiedziałem się o kilku takich wydarzeniach w Pradze, które miały miejsce na zebraniach publicznych, gdzie studenci znajdowali się w ogromnej liczbie." Na skutek tego rozporządzenia, w prażskim instytucie politechnicznym wywieszone było ogłoszenie, obejmujące takiż zakaz.

* (Podarunki z Rosji dla muzeum czeskiego). Podróż gości słowiańskich do Rosji, jak powiadają *Narodni Listy* w numerze 208 m, miała jak najpomyślniejsze rezultata dla muzeum czaskiego. Otrzymał on w darze mnóstwo drogocennych przedmiotów, zwłaszcza książek, tak od rozmaitych patrjotów ruskich, jak i od towarzystw naukowych. Sprawozdanie, odczytane niedawno na walnem zgromadzeniu członków muzeum czeskiego, mieści w sobie szczegółowy wykaz tych darów, a między innemi cały spis książek przysłanych z Rosji. P. Bezsonow, bibljotekarz przy bibljotece uniwersytetu moskiewskiego, ofiarował na rzecz muzeum czeskiego, w liczbie innych książek, nie wydaną dotąd powtórnie książkę starosłowiańską, wydrukowaną w Pradze, pod tytułem: *Poczinajetsa kniga Isusa Sirachowa*, i t. d. Jest to jedyny egzemplarz starożytny, który wydrukowany został kirilicą w Pradze i który wrócił znowu po upływie półczwarta wieku tam, gdzie wyszedł po raz pierwszy na świat. Wystawiony on będzie pod szkłem, wraz z najrzadszemi przedmiotami muzeum czeskiego, jako drogocenna pamiątka dawnej wzajemności literackiej pomiędzy słowianami. Wydział etnograficzny muzeum zbogacił się solniczką wyzłacaną, którą deputacja miasta Pskowa ofiarowała gościom słowiańskim, wraz z chlebem i solą. Dołączono do tego także dwa krzyżyki srebrne, z których jeden zwłaszcza zwraca na się uwagę z powodu napisu starosłowiańskiego. Na niemniejszą uwagę zasługuje „Zbiór roślin państwa ruskiego", mieszczący w sobie 875 okazów. Są to dublety zbiorów petersburgskiej akademji nauk, stanowiące obecnie całkiem nowy dla muzeum czeskiego nabytek.

Francja.

* (Narada ministerjalna.—Kwestja rzymska). *La Patr.* pisze pod datą 2-go b. m.: „Dziś odbyło się w St. Cloud posiedzenie rady ministrów, pod prezydencją cesarza i w obecności cesarzowej. Wszyscy ministrowie wzięli udział w tem posiedzeniu.—Jeżeli jesteśmy dobrze poinformowani, podczas gdy ministrowie zgromadzeni byli dziś na posiedzeniu, rząd otrzymał z Włoch ważne depesze, obejmujące oświadczenia gabinetu florenckiego. Oświadczenia te dotyczą faktów, które zaszły na terytorjum papiezkiem od czasu wkroczenia wojsk włoskich i o których donosiły wczoraj depesze telegraficzne. Rząd włoski powiada, że nie przyjmuje głosowania powszechnego, które miało miejsce w niektórych miastach; że ma zamiar utrzymać władze papiezkie we wszystkich punktach zajmowanych przez armję włoską i poprzestać na przestrzeganiu porządku publicznego. Nie wiemy, jak ten nowy krok ze strony rządu włoskiego przyjęty zostanie przez rząd francuzki i do jakich układów może on dać powód; w obec atoli faktów, które dotknęły tak mocno opinję publiczną, proste oświadczenia nie są dostateczne dla polepszenia sytuacji".

* (Order). *Paryż, 2 listopada.* Cesarz austrjacki udzielił wczoraj margrabiemu de Moustier oznaki orderu św. Szczepana z brylantami, które to dekoracje dawane bywają jedynie w wyjątkowych okolicznościach. (*La Fr.*)

Prusy.

* (Siły zbrojne Niemiec południowych). W sferach rządowych w Berlinie panuje przekonanie, że w razie wojny, król pruski może rozporządzać byłemi twierdzami związkowemi w Niemczech południowych (Ulm, Rastadt i Landau), oraz armją państw południowo-niemieckich. (*La Fr.*)

* (P. Mancini). W Berlinie bawił niedawno p. Mancini, były minister włoski wychowania publicznego w r. 1862. Przybył on do Berlina z Paryża, jak powiadają, z misją od króla włoskiego, mającą na celu zawiązanie pomiędzy Francją i związkiem północno-niemieckim układów względem zgromadzenia się konferencji międzynarodowej, mającej oznaczyć i zagwarantować podstawy prawa międzynarodowego prywatnego pomiędzy rozmaitemi państwami europejskiemi. P. Mancini, który jest powagą w tym względzie, przyjmowany był przez hr. Bismarcka i traktowany przez niego z jak największemi względami. P. Mancini wrócił następnie przez Monachjum do Włoch. (*La Fr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego)

Lwów, 30 października.

Dziennik lwowski.—Zdegustowanie delegacji, publiki i emigracji.

Wszystkim wiadomo, że książe L. Sapieha znajduje się w świcie cesarza austrjackiego w Paryżu. Z tego powodu *Dziennik lwowski*, organ którego nie można posądzić o przychylność do rusinów, pisze w artykule pod tytułem: „Nowe bańki mydlane" poświęconym delegacji galicyjskiej: „Gdy w Wiedniu nic nie uzyskano—wskazano na Paryż, gdzie się dopiero odkryć ma źródło pomyślności dla polaków (to samo źródło odkrywano w Salzburgu), a to wszystko w skutek mądrych kombinacij delegatów naszych. Obecnie delegatów naszych—jak dzieci lalkami—zabawiają polskim strojem marszałka hr. Sapiehy. Przyznajemy się, że nie mamy wiary w podobne zabaweczki i że ani sprawa Polski, ani naszego kraju, najmniejszej nie odniesie korzyści z okoliczności, iż ks. Sapieha witał cesarza Franciszka Józefa na peronie dworca paryzkiego w polskim stroju.. Uwerturą do sprawy polskiej nie może być intryga pokątna (kiedyż jej nie było?), lub powołanie choćby najpierwszego dygnitarza do świty cesarskiej. Kto wierzy, iż podobne środeczki jakąkolwiek doniosłość dla nas mieć mogą, ten się albo grubo myli, albo zamydla drugim oczy. Naszej delegacji i naszej skrewionej przez nią sprawy nikt nie postawi na nogi, ani strój polski ks. marszałka, ani wybór wspólnej delegacji wedle projektu rządowego. Szkoda jedynie w ten wszystkiem czasu i atłasu".

Delegacja nasza w radzie państwa jak mi z Wiednia donoszą, zupełnie zdegustowana, chce już nareszcie wszystko uczynić co tylko niemcy sobie życzą, nawet gdyby to życzenie tak daleko sięgało, żeby przyszło głosować i za—obaleniem konstytucji, byle tylko nie rozwiązano sejmu galicyjskiego; gdyż tak ich sama ta myśl przeraża, że woleliby wszystko utracić, byle sejmu złożonego z teraźniejszej sztucznej większości, która około 80,000 guld. kosztowała, nie zredukowano przy ponownych wyborach;—to też niemcy zdemaskowawszy delegację naszą zupełnie, śmieją się z niej i kpią sobie na dobre, bo przekonali się, że fanatyczna myśl gnębienia rusinów, tak dalece u niej korzeń wypuściła, iż przystała na wszystko co nietylko krajowi, lecz nawet monarchji szkodliwem było, a najbardziej przekonał o tem niemców Krzeczunowicz, który wrzeszczał na całe gardło: „Dajcie nam środki, ażebyśmy mogli zniweczyć partję ruską."

Y.

Paryż, 30 października.

Manifestacje garibaldyjskie. — Cesarz austrjacki — Książę Sapieha. — *Opinion nationale* i jego towarzyszki. — Zgon Hermana Epstejna.

Flota francuzka odpłynęła i przybyła do Civita-Vecchia. Cesarz Napoleon nie zasięgał nawet zdania izb co do tego ważnego środka. Panuje powszechne niezadowolenie z powodu tej wyprawy, która będzie bardzo wiele kosztować. Gdy Napoleon III udawał się do ratusza wraz z cesarzem austrjackim, studenci, robotnicy i dziennikarze wydawali okrzyki: „Niech żyje Garibaldi! Precz z interwencją!" *Monitor* dzisiejszy ostrzega prasę, ażeby trzymała na wodzy swe sympatje garybaldyjskie, pod zagrożeniem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej; dla zrobienia początku, wytoczono proces gazecie *Courrier français* za artykuł pod tytułem „Interwencja", w którym zarzucane jest rządowi, iż daje się powodować biskupowi Dupanloup, Piusowi IX i t. d.

Cesarz Franciszek-Józef jest kontent ze swego pobytu w Paryżu. Zwiedził on *Conciergerie* i więzienie *Temple*, zkąd nieszczęśliwa królowa Marja-Antonina poprowadzona została w r. 1793 na śmierć. Są to wspomnienia smutne dla rodziny Habsburgów. Obok tego w wystawach wszystkich kupców rycin i obrazów znajdują się portrety cesarza Maksymiljana.

Książę Leon Sapieha nie chce wcale przyjmować emigrantów, obawia się bowiem o swą kieszeń, i ma słuszność. Nasi emigranci stracili od kilku dni zapał; powiadają oni, że baron Beust i p. Taaffe oszukali polaków i Galicję, i że deputowani polscy zmuszeni będą wkrótce opuścić radę państwa z powodu nadmiernej przewagi większości niemieckiej.

Opinion nationale stała się na teraz dziennikiem austrjackim: pan Labbé został ozdobiony orderem Franciszka-Józefa; redaktorowie główni dzienników *Siècle, Epoque* i *Presse* otrzymają takież dekoracje; odbierają oni także od czasu do czasu prezenta z hotelu Lambert, złożone z całych koszów wina. Mierosławski nie posiada się z rozpaczy; nie mam pieniędzy, powiada on, jestem stracony, koterja Czartoryjskich zaleje dzienniki swemi reklamacjami i socjalistopatją popadnie w niemoc.

Bankier Herman Epstein zmarł; na pogrzebie jego, który odbył się wczoraj, znajdowało się bardzo mało emigrantów, pomimo iż zmarły, który był niegdyś prezesem towarzystw dróg żelaznych warsz.-wied. i warsz.-byd., przyczynił się do karjery nie jednego z tych niewdzięczników. *X.*

Rozmaitości.

*(Specjalna fotografja). *Mosk. Wied.* piszą, że od wiosny roku bieżącego urządzoną została w Moskwie specjalna fotografja, którą ministrstwo spraw wewnętrznych poleciło za wzór dla wszystkich miast gubernjalnych, gdzie znajdują się drukarnie rządowe. Fotografja ta, znajdująca się przy drukarni policji, zawiadywaną jest przez oficera, fotografa-amatora. Ma ona na celu ułatwienie poszukiwań policyjnych, wykrywanie i uprzedzanie przestępstw; w tej fotografji zdejmują się wizerunki osób i przedmiotów, mogących służyć policji za wskazówkę. Na zdjęcie portretu lub wizerunku fotograficznego wymagane jest pozwolenie oberpolicmajstra. Oskarżeni o ważne przestępstwa, którzy przyznali się lub są poszlakowani, fotografują się na podwórzu więziennem, dokąd fotograf przychodzi z swoim aparatem, a inne osoby posyłane są wprost z sali sądowej. Fotografy robione są na kartkach na białem polu, bardzo dokładnie, pomimo to że po większej części ubrani w szarych siermięgach nie są dogodni do fotografowania. Nadto zdarza się że fotografowani starają się utrudnić zdjęcie z nich portretów i jeśli nie otwarcie przeciwią się temu, to przybierają umyślnie niewłaściwy wyraz twarzy. Są i tacy, którzy pokazują ukontentowanie i proszą na pamiątkę o swój fotograf. Niektórzy mają to za wymiar kary i gniewają się że takowy następuje przed wydaniem wyroku. Kolekcja fotografów zdjętych w policyjnej fotografji przedstawia wiele typów fizjonomij. Na każdym fotografie wypisana jest bijografia obwinionego, z wymienieniem nazwisk jakie przybierał i przestępstw, o które został oskarżony lub poszlakowany.

*(Ubiory nieprzepuszczające wody i powietrza). W Liwerpolu, w obec licznie zgromadzonej publiczności odbywały się próby z ubiorem nie przepuszczającym ani wody, ani powietrza, który może nietylko być napełniony powietrzem, dla powstrzymania nosiciela onegoż nad wodą, ale opatrzony jest i kieszeniami, w których pomieścić można żywność na kilka dni. Wynalazca wspomnionego ubioru trzymał i poruszał się na wodzie za pomocą dwóch małych do piersi przymocowanych wioseł, palił i jadł przytem i pokazywał rozmaite sztuki gimnastyczne.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* Nr. 423 *Tygodnika Illustrowanego*, wyszedł z druku i zawiera:—Dworzec kolei żelaznej w Poznaniu (z drzew.)—Kronika tygodniowa.—Przegląd polityki zagranicznej.—Kościoł św. Trójcy w Gdańsku (z drzew.)—Bracia Ewansowie (z drzew.)—Kronika zagraniczna.—Z księgi miłości (wierz)—Było ich dwoje (dok.)—Owce Negretti (z drzew.)—Kaplica przy Królikarni —Ongi, powieść p. J. I. Kraszewskiego.—Przyszłe wystawy rolnicze.—Malarstwo i rzeźba..—Nr. 252 *Wędrowca* wyszedł z druku i zawiera:—Notatki zpodróży po Brazylji (dok. z drzew).—Precz, (piosenka na stary temat) (wiersz).—Wysadzanie słoniów ze statków na ląd (z drzew.) — Drugi wyjątek z „Pamiętników Pickwickistów" p. K. Dickensa (c. d.)—Ostre narzędzia (z drzew.)

* Nr. 122 *Kłosów* wyszedł z druku i zawiera:—Oficjalist, p. A. Pługa, (część IV c. d.)—Pode drzwiami, wierz W. Korotyńskiego.—Ojcowie i dzieci w XIX wieku, p. E. Legouvé. —Pałac Belwederski (z drzew.)—Rybak i mała Rybka (z 2 drzew.)—Kopciuszek, obraz.—Karolek, z ang. p. E. Lebloys. —Ustęp z życia Karola Marji Weber'a, p. P. F. - Listy J. I. Kraszewskiego. (Z podróży.) list I —Przegląd polityczny.—Ostatnie mody, Szkice humorystyczne F. Kostrzewskiego.—Oprócz tego wyszły z druku:—Nr. 44 *Przeglądu Katolickiego.* —Nr. 44 *Bluszczu.*—Nr. 43 *Gazety rolniczej.*—i Nr. 18 *Izraelity.*

* Nr, 3 *Kroniki Rodzinnej* wyszedł z druku i zawiera:—Dziś, wierz, p. G. Puzyniną.—Czas i pieniądze.—Wspomnienia z podróży do Mexyku (dok.)—*Fotografie z życia*, p. Gabryelę Puzyninę. - Gawędy naukowe, p. St. Ch.—Szymon Verde, obrazek z życia ludu hiszpańskiego, p. R. G.

Warszawa, 24 Października (5 Listopada).

Kalendarz.

We środę, 6 listopada, — św. Leonarda wyzn. — Słonce wsch. o godz. 7 min. 5; zach. o godz. 4 min. 21.

We czwartek, 7 listopada, — śśw. Wilibarda bisk. i Engelberta męcz. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 7; zach. o godz. 4 min. 20.

Stan pogody.

Dziś z rana + 1°5 R. ciepła.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana	o godz. 2 po poł.
Barometr w milimetrach	751 6	740 8
Termometr Reaum	+ 0°3	+ 1°6
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 2°1, R. Najmniejsze ciepło — 1 0 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 10.

Widowiska.

WIELKI TEATR.— *Dziś*, opera komiczno-mitologiczna w 1-m akcie, **Piękna Galatea**. — Osoby: Galatea statua — panna *Gratz*; Pigmaljon rzeźbiarz — p. *Cieślewski*; Midas kapitalista i protektor sztuk pięknych — p. *Matuszyński*; Ganimed pomocnik Pigmaljona — panna *Kwiecińska*.—**Divertissement tancerskie**. — Osoby tańcujące: panie: *Kowalska, Oliwińska, Dylewska, Przedpelska, Kluger, Rycerkiewicz, H. Popiel*, — pp. *Turczynowicz, Kuhne, Przedpelski* i corps de balet. — Opera komiczna w 1-m akcie **Rendez-vous na Przedmieściu**, rzecz Hoffmana. — **Osoby**: Dugravier b. handlarz drzewa — p. *Kozieradzki*; Regina jego córka — panna *Grabowska*; Ludwika jego siostrzenica — panna *Gobert*; Julcia pokojówka — panna *Kwiecińska*; Cezar kochanek Reginy — p. *Matuszyński*; Karolek kochanek Ludwiki — panna Bronisl. *Rybicka*; Frontyn lokaj z sąsiedztwa, kochanek Julci — p. *Koehler*; Błażej służący p. Dugravier — p. *Szczepkowski*. — *Jutro*, opera **Faust**, przez artystów włoskich; abonament N. 2. lit. A. — *Wczoraj*, dawano uwerturę z opery **Les Diamans de la Couronne**; scenę komiczną z opery **Don Bucefalo**, i balet **Robert i Bertrand**, było osób 200.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, komedja **Złoty młodzieniec**. — *Wczoraj*, dawano sielankę dramatyczną **Zbudziło się w niej serce**; przysłowie dramatyczne **Ciekawość, pierwszy stopień do piekła**; monodram **Chcesz się żenić**, było osób 190.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. — *Codziennie* PANORAMA Mikroskopów.

TEATR MAŁP i PSÓW TRESOWANYCH. — *Dziś* i *codziennie*, **Przedstawienie** w ogrodzie w *Tivoli*. — Początek o godzinie 7. — *Wczoraj*, było osób 193.

* Przyjechał do Warszawy: radca tajny, senator *Sołowjew*, z m. Smoleńska; — wyjechali: jenerał-adjutant J. C. Mości *Patkul*, i jenerał-lejtnant *Żukowski*, do twierdzy Nowogieorgiewskiej.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 932, wyjechało osób 389; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 222, wyjechało osób 138; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 154, wyjechało 106; — w ogóle przyjechało osób 1209, w tej liczbie z zagranicy 114. wyjechało 1173, w tej liczbie za granicę 99.

* ***Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone***, w d. 23 (4) b. m. i r., pod adresem, a mianowicie: z używanemi markami: Rakin w Radzyminie, Gałczyński w Cekowie, Goldberg w Prużany, Jabłoński w Węgrowie, Lenkowic w Radomsku, Gorian w Petersburgu, Dobrzański w Lutomiersku, Strzałecki w Częstochowie, —listów miejskich sztuk 6, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt doręczone nie będą, — oraz 24 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 23 (4) b. m. i r. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 59, wyzdrowiało 40, umarło 9, pozostało 1671 (mężczyzn 773, kobiet 898), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 148, kobiet 145.

* W dniu 23 (4) bież. mies. i roku, **urodziło się** ***chrześcjan***: płci męzkiej 27, żeńskiej 34. ***starozakonnych***: płci męzkiej 2, żeńskiej 1, razem 64; — **zawarło** śluby małżeńskie par: ***chrześcjan***: 17, ***starozakonnych***: 1; — **umarło**: ***chrześcjan***: płci męzkiej 26, żeńskiej 31; ***starozakonnych***: męzkiej 9, żeńskiej 9, razem 75.

Ceny targowe.

dnia 23 października (4 Listopada) 1867 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od — do ruble	sr.	i kopiejki	
Pszenica	15	92	9	60	9	95
Żyto	10	72	6	60	6	70
Jęczmień	7	68	4	50	4	80
Owies	4	56	2	75	2	85
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	3	20	1	80	2	—

Pud siana od kop. 45 — 50. Pud słomy od kop. 22½ - 24.

Dowozy: Pszenicy 200; Żyta 190; Jęczmienia 35; Owsa 190 czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 4 kop. 12½ do rs. 4 kop. 20

Garniec „ od rs. 1 kop. 37½ do rs. 1 kop. 40.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dni 24 Października (5 Listopada) 1867 r.

MONETY.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100				—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę				—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem		—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu		—		—	57½
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100.		78	—	77	50
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs 100*)		67	—	67	60
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		55	92	55	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.		—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs 100		70	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		77	—	76	50
Metaliki Lutowe za rs. 100		100	33	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100		114	50	114	—
„ „ „ 1866 „ 100		107	50	107	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę		—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100		—	—	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100		80	50	80	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		80	—	—	—
WEXLE.					
Berlin ... 100 Tal.	2 m.	105	75	105	45½
„ „ „	k. t.	—	—	105	30
Wrocław „	3 m.	—	—	—	—
Gdańsk „ „	2 m	—	—	105	30
Hamburg ... 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	25
Londyn ... 1 Ft. St.	3 m.	7	26	7	70
Paryż ... 300 Frank.	2 m.	87	—	86	—
Wiedeń ... 150 Zł. W. A.	2 m.	86	70	—	—
Petersburg ... 100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa „ „	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych .... rs. 1 k. 47⅞

„ „ od Listów Likwidacyjnych. rs. 1 k. 72⅞

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 21 Października (2 Listopada) 1867 roku.

Z PARYŻA.		
Renta 3%		67 75
Renta Włoska		44 90
Akcje Kredytu Ruchomego		180
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		94⅛

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

WIADOMIENIA.

(N. D. 6494) *Коммисаръ по Крестьянскимъ дѣламъ Кольскаго Уѣзда.*

На основаніи Ст. 901 Постановленій Учредительнаго Комитета, симъ объявляю владѣльцамъ селеній: Вершхоцины Валентію Роевскоескому, Вжонца Великая Юліану Валевскому, Заблоце Юзефу Роевскому, Радошевице Герману Космаку, гмины Люботынь, Пшибышевъ Леону Малиновскому, гмины Джевце, Слупечка Кацперу Насіоровскому и Тутовъ Леопольду Средницкому гмины Клодава, до сихъ поръ непредставившимъ еще соотвѣтствующихъ ликвидаціонныхъ проектовъ, что я въ концѣ Ноября мѣсяца сего года, приступлю къ составленію ликвидаціонныхъ табелей по вышеупомянутымъ селеніямъ; а потому симъ приглашаю Гг. владѣльцевъ озаботится приготовленіемъ всѣхъ документовъ, бумагъ и плановъ относящихся, какъ къ поземельному устройству крестьянъ, такъ и правамъ на угодія вышепоименованныхъ селеній.

Г. Коло, 16 (28) Октября 1867 г.

Комисаръ Кольскаго Уѣзда,
Корвино Круковскій.

* * *

Na zasadzie art 901 Postanowień Komitetu Urządzającego, podaje niniejszem do wiadomości właścicielom wsiów: Wierzchociny Walentemu Rojewskiemu, Wrząca Wielka Julianowi Walewskiemu, Zabłocie Józefowi Rojewskiemu, Radoszewice Germanowi Kosmak gminy Lubotyń; Przybyszew Leonowi Malinowskiemu gminy Drzewce, Słupeczka Kacprowi Nasiorowskiemu i Gutów Leopoldowi Srednickiemu gminy Kłodawa, którzy dotąd nie przedstawili jeszcze stosownych projektów likwidacyjnych: iż w końcu miesiąca Listopada r. b. przystąpię do ułożenia tabel likwidacyjnych wyż wspomnionych wsi; dla tego więc wzywam panów właścicieli, o postaranie się przysposobienia wszelkich dowodów, aktów i planów, tyczących się, tak uposażenia gruntowego włościan jako i praw na służebności, powyżej wymienionych wsi.

M. Kolo d. 16 (28) Października 1867 r.

Komisarz Powiatu Kolskiego,
Korwino Krukowski.

(N. D. 6531). *Коммисаръ 8-го Участка Ломжинской Комисій по Крестьянскимъ дѣламъ.*

Комисаръ по крестьянскимъ дѣламъ Пултускаго Уѣзда, симъ объявляетъ владѣльцамъ имѣніи:

Прусиновице, гмины Голембе.
Смолехово, гмины Голембе.
Клюково, гмины Голембе.
Гай, гмины Голембе.
Латаны, гмины Голембе.
Лосево, гмины Гзово.
Мерженецъ гмины Козлово.
Буды-Бѣляны, гмины Винница и
Циски, гмины Соенянка.

Что на основаніи ст. 901 Постановленій Учредительнаго Комитета, въ первой половинѣ будущаго Ноября мѣсяца, онъ приступитъ къ составленію ликвидаціонныхъ табелей по вышеозначеннымъ имѣніямъ; а потому проситъ владѣльцевъ оныхъ, или ихъ уполномоченныхъ быть въ назначенное время на мѣстѣ и приготовить всѣ слѣдующіе къ тому документы; причемъ предваряетъ, что если кто изъ владѣльцевъ небудетъ на мѣстѣ и непредставитъ документовъ, то ликвидаціонная табель будетъ составлена по мѣстнымъ свѣденіямъ.

Г. Пултускъ, 17 (29) Октября 1867 г.

Комисаръ Пултускаго Уѣзда,
В. Гарднеръ.

N. D. 6535. *Сувалкская Коммисія по Крестьянскимъ дѣламъ Коммисаръ Сейнскаго Уѣзда.*

Комисаръ по крестьянскимъ дѣламъ Сувалкской Комисіи Сейнскаго Уѣзда, симъ объявляетъ: что такъ какъ ликвидаціонные проэкты по селеніямъ Ґпрайци и Бокшишки, принадлежавшія къ главному имѣнію Бокшишки, владѣльцемъ непредставлены, то руководствуясь стат. 51 Указа III 19 Февраля 1864 года и стат. 501 и 901 Постановленій Учредительнаго Комитета, Комисаръ между 10 и 20 числомъ Ноября мѣсяца приступитъ къ составленію ликвидаціонныхъ табелей по вышеписаннымъ селеніямъ, почему приглашаетъ владѣльца, означеннаго имѣнія приготовить къ означенному сроку документы, относящіеся къ поземельному устройству крестьянъ, какъ то; Престаціонныя табели 1846 г. добавочныя табели 1861 года, планы, контракты и проч.

Г. Сейны, Октября 19 (31) дня 1867 г.

Комисаръ, Кондыревъ.

N. D. 5610. *Кѣлецкій Уголовный Судъ.*

По Высочайшему Указу отъ 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 года и на основаніи постановленія б. Совѣта Управленія Царства Польскаго отъ 16 (28) Октября 1856 года, жителя города Конска, портнаго Мойсея Нудля, самовольно остающаго безъ позволенія Правительства за границею и нынѣ безвѣстно отсутствующаго, приглашаемъ въ промѣжуткѣ шести мѣсяцевъ, считая со дня припечатанія троекротнаго въ Варшавскомъ Дневникѣ, возвратиться въ отечество и лично или посредствомъ полицейской власти о своей явкѣ увѣдомить Кѣлецкій Уголовный Судъ, или же въ этомъ промежуткѣ переслать въ оной Судъ оправданіе причинъ неявки по первоначальному обвѣщенію начальства, такъ какъ въ противномъ случаѣ въ силу ст. 340, 341 Уложенія о наказаніяхъ уголовныхъ и исправительныхъ, подвергнется лишенію всѣхъ правъ и вѣчному изъ предѣловъ Государства изнанію, или въ случаѣ самовольнаго потомъ возвращенія, коль скоро состоявшійся на него приговоръ станетъ имѣть законную силу, ссылкѣ въ Сибирь на поселеніе.

* * *

Na zasadzie Najwyższego Ukazu z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. oraz postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 16 (28) Października 1856 r. wzywa Mośka Nudla krawca z miasta Konska samowolnie bez pozwolenia Rządu za granicą przebywającego i z miejsca teraźniejszego pobytu niewiadomego, ażeby w ciągu sześciu miesięcy od daty zamieszczenia po raz trzeci niniejszego wezwania w Dzienniku Warszawskim do kraju wrócił i osobiście lub przez władzę policyjne o powrocie swoim Sąd Kryminalny w Kielcach zawiadomił, albolitez, ażeby w przeciągu tego czasu, usprawiedliwienie powodu niepowrócenia dotąd do kraju na pierwsze wezwanie władz tutejszych przez pisma publiczne, Sądowi Kryminalnemu nadesłał, gdyż wrazie przeciwnym na mocy art. 340 i 341 K. K. G. i P. skazany zostanie na pozbawienie wszelkinh praw i bezpowrotne wygnanie, a wrazie samowolnego następnie powrotu, jak wyrok przeciwko niemu zapaść mający stanie się prawomocnym, na osiedlenie w Syberji zostanie zesłany

Г. Кѣльцы, 2 (14) Сентября 1867 года.

За Предсѣдателя-Судья,
Жоховскій.
За Подписаря, Томецкій.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D 4508 *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach.*

Po śmierci Franciszka Kollatorowicz w dniu 26 Czerwca r. b. nastąpionej, właściciela dóbr Konary z Okręgu Jędrzejowskiego, otworzył się spadek, do uregulowania którego, termin prekluzyjny na dzień 6 (18) Marca 1868 r. wyznaczam.

Kielce dnia 12 (24) Lipca 1867 roku
Gidlewski.

N. D. 6543. *Калишское Губернское Правленіе.*

Такъ какъ назначенные на 29 Сентября (11 Октября) с. г. торги на поставку продовольственныхъ припасовъ для арестантовъ находящихся въ Калишской тюрьмѣ, по неявкѣ конкурентовъ несостоялись, то производиться будутъ въ Присутствіи сего Правленія 6 (18) Ноября с. г. въ часъ по полудни вторичные торги на поставку таковыхъ припасовъ для Калишской тюрьмы въ теченіи 1868 года съ цѣны по восемъ копѣекъ сер. за дневную арестантскую порцію, до какаго размѣра Правительственная Коммисія Внутренныхъ Дѣлъ предложеніемъ отъ 13 (25) Октября сего года за N. 4191/25881 увеличила эту цѣну. Желающіе принять на себя упомянутую поставку обязаны явиться въ назначенное выше мѣсто и срокъ съ свидѣтельствомъ мѣстнаго полицейскаго Начальства о своей благонадежности, и при томъ представить залогъ на сумму 760 руб. наличными деньгами, закладными листами или другими государственными бумагами дозволенными по существующимъ узаконеніямъ къ представленію въ залогъ по обязательствомъ съ казною.

О прочихъ условіяхъ можно будетъ узнать въ Военно-Полицейскомъ Отдѣленіи Калишскаго Губернскаго Правленія ежедневно, исключая праздничныхъ и табельныхъ дней.

Г. Калишъ 19 (31) Октябра 1867 г.

за Совѣтника, Волошинскій.
Бухгалтеръ, Стржалковскій.

N. D. 6533. *Калишское Губернское Правленіе.*

Такъ какъ назначенные на 29 Сентября (11 Октября) с. г. торги на поставку дровъ для Калишской тюрмы въ теченіи 1868 г. несостоялись, то производиться будутъ вторичные торги 10 (22) Ноября с. г. въ присутствіи Калишскаго Губернскаго Правленія въ часъ по полудни на поставку сказанныхъ дровъ для Калишской тюрьмы въ количествѣ 340 саж. $5^1/_2$ арш. въ теченіи съ 20 Декабря (1 Января) 1867/8 по 1 (13) Января 1869 года съ возвышенной цѣны по 4 руб. 67 коп. за полукубич. сажень

Желающіе принять на себя упомянутую поставку обязаны явиться въ назначенное выше мѣсто и срокъ, съ свидѣтельствомъ мѣстнаго полицейскаго Начальства о своей благонадежности, съ залогомъ 158 руб. наличными деньгами, закладными листами или другими дозволенными по существующимъ узаконеніямъ къ представленію въ залогъ по обязательствамъ съ казною.

О прочихъ условіяхъ можно будетъ узнать въ Военно-Полицейскомъ Отдѣленіи Калишскаго Губернскаго Правленія, ежедневно исключая праздничныхъ и табельныхъ дней.

Г. Калишъ, 16 (28) Октября 1867 г.

Совѣтникъ, Завадзкій.
Бухгалтеръ, Стржалковскій.

N. D. 6534. *Люблинское Губернское Правленіе.*

Симъ объявляетъ, что въ присутствіи его 13 (25) Ноября с. г. въ 12 часовъ утра будутъ производиться вторично публичные торги посредствомъ запечатанныхъ объявленій на подрядъ по поставкѣ продовольствія для арестантовъ Люблинской тюрьмы въ теченіи однаго года съ 1 (13) Января 1868 по 31 Декабря (12 Января) 1868/9 г. включительно, отъ нормальной цѣны за дневную порцію одного арестанта 7 копѣекъ.

Затѣмъ всякій желающій участвовать въ торгахъ обязанъ представить на руки Секретаря присутствія до 12 часовъ утра 13 (25) Ноября сего года запечатанное объявленіе съ приложеніемъ къ оному квитанціи Губернскаго или Окружнаго Казначейства или же Люблинской городской касы въ полученіи казначействомъ залоговой суммы 500 рублей наличными деньгами, закладными листамм или другими государственными бумагами дозволенными по существующимъ узаконеніямъ къ представленію въ залогъ по обязательствамъ съ казною.

Условія къ предстоящимъ торгамъ могутъ быть желающими разсмотриваемы ежедневно въ служебное время за исключеніемъ воскресныхъ, праздничныхъ и табельныхъ дней въ военно-полицейскомъ отдѣленіи Губернскаго Правленія.

Объявленія всякаго желающаго торговаться должны быть составлены по ниже изложенной формѣ, на гербовой бумагѣ 30 коп. достоинства, безъ всякихъ подчистокъ и исправленій, надлежаще запечатаны сургучемъ въ конвертѣ на имя „Люблинскаго Губернскаго Правленія съ изложеніемъ на конвертѣ словъ:“ Объявленіе на поставку продовольствія для арестантовъ Люблинской тюрьмы. Предложенная въ объявленіи сумма должна быть прописью изложена.

Залоги лицъ за которыми торги не останутся тотчасъ будутъ возвращены залогъ же съемщика будетъ высланъ въ Польскій Банкъ на обезпеченіе подряда.

Объявленія написанныя не по указанной формѣ, заключающія въ себѣ какія либо отмѣтки и условія со стороны соискателей, подчищенныя или прочеркнутыя строки, а равно такія къ которымъ не будутъ приложены казначейскія квитанціи въ полученіи отъ нихъ залоговой суммы, будутъ считаться неформальными останутся безъ послѣдствій какъ не дѣйствительныя, наконецъ симъ объясняется, объявленія представленныя уже послѣ 12 часовъ 13 (25) Ноября вовсе приниматься не будутъ.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Люблинскаго Губернскаго Правленія отъ 18 (30) Октября 1867 г. за N. 7280 симъ извѣщаю, что обязуюсь взять въ подрядъ, продовольствіе для арестантовъ Люблинской тюрмы въ теченіи однаго года съ 1 (13) Января 1868 по 31 Декабря (12 Января) 1868/9 г. включительно за цѣну продовольствія однаго арестанта въ сутки (тутъ выписать цѣну прописью и цифрами) и принимаю всѣ условія помѣщенныя въ извѣстныхъ мнѣ торговыхъ кондиціяхъ, квитанцію NN. казначейства въ полученіи имъ 500 руб. у сего прилагаю и таковую самъ готовъ получить на случай если за мною торги не останутся, или же прошу выслать оную на мой счетъ въ NN.

Постоянное мое жительство въ N.
Писано мною мѣсяца NN. дня 1867 г.
(подпись) имя и фамилія.

Г. Люблинъ, 18 (30) Октября 1867 г.

за Совѣтника, Цвѣклинскій
Дѣлопроизводитель, Ключинскій.

N. D. 6532 *Варшавскій Военный Округъ*

Въ Окружномъ Интендантскомъ Управленіи Варшавскаго Военнаго Округа, будетъ производиться, 27 будущаго Ноября, рѣшительный торгъ, на заготовленіе новыхъ и передѣлку старыхъ принадлежностей къ барабанамъ по новому образцу, именно: на заготовленіе вновь: струнъ 187 паръ, кожъ 365 штукъ, подъ обручниковъ 374 штукъ, обручей 241 штукъ, веревокъ 2431 арш., бунтовъ 187 комплектовъ, колецъ мѣдныхъ 157 штукъ, палокъ барабанныхъ 133 паръ и гербовъ для кодловъ 187 штукъ; на передѣлку по новому образцу хранящится въ Интендантскомъ складѣ: кадловъ барабанныхъ 187 штукъ, бляхъ барабанныхъ 187 штукъ, обручей 133 штукъ, и барабановъ прежняго образца, въ полномъ приборѣ, 2. равно на заготовленіе вновь 15-ти крышъ, красной мѣди, къ аршейскимъ пѣхотнымъ котламъ.

Торгъ будетъ произведенъ изустный, съ допущеніемъ присылки запечатанныхъ объявленій, но присылка такихъ объявленій отъ лицъ участвующихъ въ изустныхъ торгахъ, лично или чрезъ повѣренныхъ, воспращается, и подобныя объявленія не будутъ приняты въ соображеніе.

Лица желающія вступить въ изустный торгъ, обязаны представить въ Окружнов Интендантское Управленіе, не позже 11 часовъ утра назначеннаго дня, при прошеніи на установленной гербовой бумагѣ.

а) документы о своемъ еваніи и *б*) залоги, въ вроцентныхъ бумагахъ, на опредѣленную ниже сумму.

Запечатанныя объявленія должны быть присланы такъ, что бы поступили въ Окружное Интендантское Управленіе тоже не позже 11-ти часовъ утра, въ назначенный день.

Запечатанныя объявленія должны заключать въ себѣ: *а*) согласіе принять подрядъ вполнѣ, на точномъ основаніи, условій, безъ всякой перемѣны, *б*) цѣны складомъ писанныя, въ цѣнахъ не допускается другихъ дробей, кромѣ $^3/_4$, $^1/_2$, $^1/_4$, $^1/_8$ и $^1/_{16}$ коп-, *в*) мѣсто пребываніе, званіе, имя и фамилію предъявителя, а также, мѣсяцъ и число, когда объявленіе писано.

При объявленіи должны быть приложены: *а*) документы о званіи объявителя, и *б*) залоги, въ процентныхъ бумагахъ, въ опредѣленномъ количествѣ.

Надписъ на пакетѣ, въ которомъ будетъ прислано объявленіе, должна быть слѣдующяя.

„Объявленіе въ Варшавское Окружное Интендантское Уиравленіе, къ назначенному, тогда-то, торгу на заготовленіе барабановъ, по новому образцу и крышъ къ пѣхотнымъ котламъ.”

Объявленія, заключающія въ себѣ условія не согласныя съ опубликованными, а также такія, при которыхъ не будетъ представлено залоговъ, въ опредѣленномъ количествѣ, будутъ оставлены безъ послѣдствій.

Въ обеспеченіе неустойки, требуется залогу, въ процентныхъ бумагахъ, на 180 р.

При утвержденіи подряда изъ этаго залога будетъ оставлено столько, сколько будетъ требоваться по размѣру 20% подрядной суммы; если же, по суммѣ подряда, 20% будутъ составлять болѣе 180 руб., то при заключеніи контракта подрядчикъ обязанъ внести остальную залоговую сумму.

Утвержденіе подряда будетъ зависѣть отъ Окружнаго Интенданта, по соображенію выгодности объявленныхъ цѣнъ.

Подрядъ долженъ быть принятъ не иначе, какъ на точномъ отнованіи условій, а качество вещей должно соотвѣтствовать описанію и образцамъ.

Желающіе получить свѣдѣніе о состояніи вещей, требующихъ передѣлки и по какому описанію должны быть заготовлены новыя вещи; могутъ обратиться къ завѣдывающему Брестскими магазинали Варшавскаго Интендантскаго склада и въ Варшавское Интендантское Управленіе, гдѣ они могутъ читатъ также и условія подряда.

г. Варшава, 21 Октябри 1867 г.

Окружной Интендантъ,
Генералъ-Маіоръ, Хоментовскій.
Началникъ Отдѣленія, Масловъ.

(N. D. 6496). *Управленіе Новогеоргіевской Крѣпостной Артилеріи.*

Вызываетъ желающихъ принять на себя поставку разныхъ матеріаловъ на постройку конской аммуниціи, какъ то: глянцовыхъ и сиромятныхъ кожъ, войлока и попонъ всего на сумму четыре ты-

сячи восемьсотъ семьдесятъ рублей серебромъ.

Торгъ начнется третьяго Ноября 1867 г. отъ десяти часовъ утра въ канцеляріи упомянутаго Управленія и будетъ состояться окончательно т. е. безъ переторжки.

Къ торгамъ будутъ допускаему лица имѣющіе на это право, въ чемъ должно быть представлено свидѣтельсво мѣстнаго Начальства.

Залогъ 1,624 рубля сер. долженъ быть представленъ на канунѣ торга.

Условіе на поставку матеріяловъ можно видѣть во всякое время въ канцеляріи помянутаго Управленія, кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней. Торги будутъ производиться изустные, но дозволяется и присылка запечатанныхъ объявленій, на точномъ основаніи 2-й главы 3-го раздѣла 1-й книги 4-й части Свода Военныхъ Постановленій.

Кр. Новогеоргіевскъ, Октября 17 1867 г.
Командиръ Новогеоргіевской Крѣпостной Артилеріи, Полковникъ,
Винтеръ.

(N. D. 6452.) *Винцентская Таможня.*

Симъ объявляетъ ко всеобщему свѣдѣнію, что 4 (16) Декабря сего года въ 12 часовъ дня, назначена ею срокъ для продажи конфискованныхъ товаровъ, а именно: издѣлій шерстяныхъ 2 пуд. 24 фунт. по оцѣнкѣ на 91 руб. 30 коп., бумажныхъ 47 пуд. 35 фунт. по оценкѣ на 1,370 руб. 40 коп., чая 4 пуд. 6 фунт. по оцѣнкѣ на 50 руб. 10 к. и разныхъ товаровъ 2 пуд. по оцѣнкѣ на 64 руб. 10 коп. Всего по оцѣнкѣ на 1,575 руб. 90 коп.

д. Винцента, 13 Октября 1867 г.
Управляющій Вертанъ.

N. D. 6545. Александровская Таможня симъ объявляетъ, что 30 Октяб. (11 Нояб.) 1867 г. будутъ продаваться въ сей Таможнѣ съ аукціона конфискованные товары по оцѣнкѣ всего на 6,785 рублей, состоящіе изъ бумажныхъ, шерстяныхъ, льняныхъ издѣліи, льнянаго полотна, готовыхъ дамскихъ уборовъ зимныхъ, желѣзныхъ кроватей и другихъ разныхъ товаровъ. Эти товары будутъ продаваться малыми партіями ежедневно начиная съ 10 часовъ утра въ полъ день и изъ 3 до 6 вечера, впредь до совершенной распродажи.

* * *

Komora Aleksandrowo niniejszem ogłasza, iż w d. 30 Paździer. (11 Listop.) r. b. sprzedawane będą w tutejszej Komorze przez publiczną licytację towary skonfiskowane, oszacowane razem na rub. sr. 6,785 a mianowicie: wyroby bawełniane, lniane, wełniane, płótno lniane, gotowe damskie ubiory zimowe, łóżka żelazne i inne różne drobne towary; wyż wspomnione przedmiota będą sprzedawane małemi partjami, sprzedaż odbywać się będzie każdodziennie od godziny 10 do 12 z rana i od 3 do 6 popołudniu aż do zupełnej wyprzedaży.

Александрово, 19 Октября дня 1867 г.
Управляющій, Авенаріусъ.

(N. D. 6513). *Сандомирская Таможня.*

Симъ объявляетъ, что 2 (14) Ноября 1867 года, будутъ продаваться въ г. Сандомирѣ въ пакгаузѣ Таможни съ аукціона конфискованные товары по оцѣнкѣ на 1,133 р. 5¼ коп. состоящіе большею частью изъ бумажныхъ издѣлій, папиросной бумаги, а также водки по оцѣнкѣ на 75 р. 65½ к., продажа начнется съ 10 часовъ утра до 1 часа пополудни и съ 2 часовъ до 6 часовъ вечера, впредь до совершенной распродажи.

Г. Сандимиръ, 16 Октября 1867 г.
Управляющій, Венгленскій.

N. D. 6422. *Магистратъ Города Калиша.*

Симъ объявляетъ въ всеобщее свѣденіе что 26 Октября (7 Ноября) с. г. въ 12 часовъ утра будутъ производиться въ здѣшномъ Магистратѣ посредствомъ запечатанныхъ деклярацій, торги на отдачу въ подрядъ освѣщенія города Калиша съ 1-го Января 1868 года, начиная отъ суммы 900 руб. къ деклярацiи должна быть приложена квитанція казенной или городской касѣ на представленный залогъ въ количествѣ 90 руб.

Торговыя кондиціи могутъ быть пересмотрены въ Магистратѣ въ служебное время.

Калишъ, 2 (14) Октября дня 1867 г.
Президентъ, (. . . .,).

Форма Деклярацiи.

Вслѣдствіе объявленія отъ 2 (14) Октября сего года за N. 9236 симъ объявляю, что обязываюсь взять въ подрядъ освѣщеніе города Калиша за годичное вознагражденіе . . . руб. коп. . . . прописью руб. коп. подвергая себя заключающимся въ торговыхъ кондиціяхъ условіямъ, каковыя мнѣ хорошо извѣстны, квитанцію выданную мнѣ NN. казначействомъ прилагаю и за полученіемъ таковаго въ случаѣ если торги не останутся за мною лично явлюсь (или о высылкѣ на мой счетъ въ NN. по почтѣ прошу).

Постоянное мое жительство въ NN. писалъ въ N. числа, мца и года.
(подписать имя и фамилію).

N. D. 6265. *Магистратъ Города Скемпе.*

Такъ какъ объявленные торги 2 на трехъ летнюю аренду дохода Скемпской Экономической Касы съ Ярмарковаго, по неявкѣ соискателей не состоялись, то объявляетъ для всеобщаго свѣдѣнія что 6 (18) Ноября с. г. въ 10 часовъ утра произведены будутъ по третій разъ торги (in plus) на поименованную аренду начиная съ суммы 200 р. 50 коп. сер.

Лица желающіе приступить къ торгамъ должны зложить въ залогъ 40 р. с.

г. Скемпе, дня 5 (17) Октября 1867 г.
Бургомистръ, Марковскій.

N. D. 6329. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.*

Podaje do wiadomości, iż w dniach 2 (14) i 3 (15) Listopada r. b. o godzinie 11 rano, w gmachu szpitala Dzieciątka Jezus, odbędą się licytacje in minus od cen na praetium oznaczonych, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę dla rzeczonego szpitala produktów żywności i innych artykółów niżej wymienionych, przez ciąg roku jednego poczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1868 r. do 1 (13) Stycznia 1869 roku;

a mianowicie: w dniu 2 (14) Listopada r. b. na dostawy:

Mąki pszennej parowej mątowej, oraz Nr. 1 i 2.
Mąki żytniej parowej pytlowej Nr. 2.
Mąki żytniej razowej.
Ryżu.
Kaszy: jęczmiennej Skierniewickiej, perłowej, gryczanej drobnej i grubej, jaglanej.
Grochu polnego okrągłego.
Śliwek suszonych węgierek.
Wina węgierskiego, cukru i towarów kolonjalnych.
Octu winnego.
Miodu praśnego.
Śledzi.

w dniu zaś 3 (15) Listopada r. b. na dostawy:

Mięsa wołowego, cielęcego, wieprzowego i baraniego.
Słoniny, sadła, i szmalcu topionego.
Masła solonego litewskiego.
Okowity.
Piwa dubeltowego, marcowego i szlacheckiego.
Drożdży piwnych i suchych.
Jaj.
Oleju rzepakowego preparowanego do lamp.
Świec łojowych i stearynowych.
Sody.
Mydła szarego i twardego.
Materjałów aptecznych.
Siemienia lnianego.
Szkła aptecznego.
Słomy prostej ozimej, siana i owsa.
Trumien drewnianych.
Krochmalu i krochmaliku niebieskiego.
Materjałów pismiennych.
Węgli kamiennych.

Co do mięsa wołowego, po otworzeniu deklaracji na dostawy takowego złożonych, odbędzie się jeszcze licytacja głośna między deklarantami od ceny najniżej w deklaracjach podanej.

Deklaracje obejmujące w sobie rodzaj i cenę podejmowanej dostawy, oraz podpisem z oznaczeniem miejsca zamieszkania licytanta opatrzone, składane być winny wraz z dowodami na złożone vadium w kasie szpitalnej w dniu oznaczonym do licytacji najpóźniej do godziny 11 rano, na ręce Członka Rady zarządzającego częścią Nadzorczą, lub jego pomocnika.

Deklaracje skrobane, przekreślane, poprawiane lub nie podpisane, albo oznaczeniem miejsca zamieszkania licytanta nieopatrzone, przyjętemi niebędą.

Ilość dostawy wyżej wymienionych produktów i artykułów, ceny na praetium, oraz wysokość vadium do każdej po szczegółowo dostawy oznaczone, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie w godzinach biurowych, z wyjątkiem świąt, w kancelarji szpitalnej przejrzanemi być mogą.

Warszawa d. 19 (31) Października 1867 r.
Opiekun Prezydujący,

N. D. 6490. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 31 Października (12 Listopada) r. b. o godzinie 11 rano w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus, odbędzie się licytacja in minus, od ceny na praetium oznaczonej przez deklaracje opieczętowane, na dostawę dla rzeczonego szpitala przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1868 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. drzewa sosnowego opałowego.

Ilość rzeczonej dostawy, cena na praetium oznaczona, tudzież wysokość vadium, zamieszczone są w warunkach licytacyjnych, które każdodziennie w godzinach biurowych, z wyjątkiem świąt w kancelarji szpitala przejrzanemi być mogą.

Deklaracje zawierające podaną przez licytanta cenę, oraz podpisem jego z oznaczeniem miejsca zamieszkania opatrzone, składane być winny w dniu do licytacji oznaczonym, najpóźniej do godziny 11 rano, wraz z dowodami na wniesione vadium do kasy szpitalnej, na ręce Członka Rady zarządzającego częścią nadzorczą, lub jego pomocnika.

Ostrzega się, że deklaracje skrobane, poprawiane, lub nie podpisane, albo oznaczeniem miejsca zamieszkania licytanta nie opatrzone przyjętemi nie będą.

Warszawa d. 19 (31) Października 1867 r.

N. D. 6492. *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.*

Podaje do wiadomości, publicznej, że z powodu niedojścia do skutku licytacji na dostawę żywności w ciągu roku przysłego dla osób w Domu Przytułku i Pracy osadzonych, powtórny termin do odbycia takowej na dzień 1 (13) Listopada r. b. godzinę piątą po południu naznaczony został, przy ustanowieniu pretium kop. 10½ za wyżywienie jednej osoby dziennie.

Licytacja powyższa do której wymagane jest vadium w ilości rs. 400, odbywać się będzie in minus w Kancelarji Domu Przytułku i Pracy za rogatką Wolską na przód przez deklaracje opieczątowane, a następnie głośna. Warunki szczegółowe entrepryzy powyższej dotyczące przejrzane być mogą każdego dnia wyjąwszy świąt uroczystych, w miejscowe Kancelarji.

Warszawa d. 19 (31) Października 1867 r.
Prezydujący, Hempel.

N. D. 6316. *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku Starców i Kalek w Górze-Kalwarji.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 2 (14) Listopada r. b o godzinie 4 z południa odbywać się będzie w Kancelarji Domu Przytułku Starców i Kalek w Górze Kalwarji licytacja na dostawę w roku 1868 żywności dla pomieszczonych w tymże Instytucie.

Wzywa zatem wszystkich mających zamiar podjęcia się tej entrepryzy, aby w dniu i godzinie wyżej oznaczonych z Kaucją rsr. 600, do Kancelarji Instytutowej przybyli.

Warunki do tej licytacji każdodziennie w Kancelarji pomienionego Instytutu przejrzane być mogą.

Góra-Kalwarja d. 3 (15) Października 1867 r.
Prezydujący, Potulicki.
Nadzorca Instytutu, Moraczewski.

N. D. 6548. Podpisany Komornik podaje do powszechnej wiadomości, ze prawnie zajęte dochody nieruchomości Nr. 2309*B* w Warszawie za rogatkami powązkowskiemi położonej, na rok jeden poczynając od dnia 1 Stycznia 1868 r. do tegoż dnia i miesiąca n s. 1869 r. przez publiczną licytację niezawodnie wydzierżawione zostaną.

Termin do odbycia tej licytacji przedemną Komornikiem na gruncie wspomnionej nieruchomości na dzień 31 Października (12 Listopada) 1867 r. godzinę 2 z południa oznacza.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rub. rs. 100.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w mojej kancelarji w Warszawie przy ulicy Ś-to Jerskiej, pod Nr. 1776*a* utrzymywanej.

Warszawa d. 18 (30) Października 1867 r.
A. *Tymecki*, Komornik.

N. D. 6559. Prawnie zajęte ruchoności, jako to: meble jesionowe, machaniowe, zegary, lustra, lampy, i t. p. w dniu 26 Października (7 Listopada) r. b. o godzinie 11 rano za Żelazną bramą, w dniu 27 Października (8 Listopada) r. b. o godzinie 11 rano pod Trzema krzyżami, w dniu 31 Października (12 Listopada) r. b. o godzinie 10 rano w domu N. 2,311*F*, w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą.

Markiewicz Komornik.

N. D. 6549. Podaje do wiadomości, że w dniu 26 Października (7 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe, na targu Sewerynów w Warszawie; w dniu 27 Października (8 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe na targu koński zwanym w Pradze przy Warszawie; w dniu 30 Października (11 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe na targu pod trzema krzyżami zwanym i w dniu 31 Października (12 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe na tymże targu, w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jesionowe, machoniowe, sosnowe i olszowe jako to: stoły, łóżka, krzesła, komody, szafy, kanapa, biorko, kuferki i t. p. przedmiota, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman. Komornik.

N. D. 6573. W dniu 26 Października (7 Listopada) r. b. o godz. 11 z rana w Warszawie w rynku Starego miasta; w dniu 27 Października (8 Listopada) t. r. o godz. 11 z rana przy ulicy Boleść na placu Nr. 2584 nad brzegiem rzeki Wisły, drzewo w szczapach dębowe, brzozowe i sosnowe, w tymże dniu o godz. 1 w południe na Grzybowie; w d. 30 Października (11 Listopada) r. b. o godz. 11 z rana we wsi Służewcu Okręgu Warszawskim, i w d. 2 (14) Listopada t. r. o godz. 11 z rana na Grzybowie, rozmaite meble, garderoba, waga decymalna, warsztaty kotlarskie, krowy, jałowizna, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Skierkowski Komornik.

N. D. 6574. Wiadomo czynię, iż w egzekucji Sądowej zajęta nieruchomość z dochodami w Warszawie pod Nr. 443 przy ulicy Krakowskie Przedmieście i Koziej położona, wydzierżawioną będzie przez publiczną licytację na rok jeden, poczynając od dnia 20 Grudnia 1867 r. (1 Stycznia 1868 r.) do tegoż czasu 1868/9 r. Termin licytacji przed podpisanym Komornikiem na gruncie takowej na dzień 17 (29) Listopada r. b. o godz. 11 z rana jest oznaczony. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 750, a każdy przystępujący do licytacji, złoży na ręce Komornika vadium rs. 60 które nieutrzymującemu się, natychmiast powrócone będzie, warunki licytacji przejrzane być mogą w każdym czasie w kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie przy ulicy Freta pod Nr. 269.

Skierkowski, Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 5929. Zagubiony został przez Anielę Krol **dowód** Nr. 13669 na zastawione **listy zastawne** z 3 kuponami na **Rs. 300,** przeto łaskawy znalazca zechce złożyć takowy do Banku Polskiego lub do właścicielki za rogatkami Marymonckiemi w domu Nr. 2 zamieszkałej, gdyż sam korzyści mieć nie może z powodu zrobionego gdzie należy ostrzeżenia.

3—14858 **Aniela Krol.**

N. D. 6562.

Ostrzeżenie.

Podaję do publicznej wiadomości, iż kaucją wystawioną za Domem Zleceń, utrzymywanym w Warszawie przez p. Ignacego Koryckiego, w dniu 17 (29) Października r. b. urzędownie odwołałam.

1—16193 **Julja Dobrowolska.**

N. D. 6528.

Ja niżej podpisany podaje do powszechnej wiadomości, że upoważniony zostałem od **opieki** P. **Piotra Malwińskiego** do zebrania wiadomości o poczynionych przez **niego długach**, wzywam więc wszystkich wierzycieli tegoż P. Malwińskiego ażeby w przeciągu osmiu dni od daty niniejszego ogłoszenia zgłosili się do mnie pod Nr 726, przy ulicy Leszno od godziny drugiej do czwartej po południu i weksle swe zaprezentowali, po upływie zaś tego terminu każden niezgłaszający się **sam sobie wine przypisze,** że zapłacony nie będzie.

Anastazy Kańkowski. 16144.

w Drukarni Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzur